

GAZETA

LEGNICKA

Nr 37(216) Rok II. Piątek, Sobota, Niedziela, 21-23 lutego 1992r. Cena 1500 zł.

Duńscy goście



Wczoraj, odwiedzili Legnicę goście z duńskiego miasta Horsens.

Szczegóły wizyty na str. 3

O co chodzi?

W październiku ubiegłego roku, legnicy prawnicy spotkali się w kawiarence "Pacykarz", gdzie postanowili powołać Stowarzyszenie Prawników Legnickich. Mówiono dużo o potrzebie integracji środowiska prawniczego, prawniczym lobby w naszym mieście itp. Powołano nawet zespół do organizacji tegoż Stowarzyszenia. Jednak do dnia dzisiejszego nie zrobiono nic konkretnego, aby powołać do życia tę organizację. Jedyne efektem wydaje się być, zapowiadany na dziś, "bal prawnika" w Klubie Policjanta. Tymczasem, w sąsiednim Lubinie powołano takie Stowarzyszenie bez fanfar i wielkich słów.

Pawlak przed sądem?

W grudniu ub.r. szeroko pisaliśmy o firmie "Florida International", której pełnomocnikiem - Dyrektorem Departamentu Polska jest poseł Józef Pawlak. Pisaliśmy m.in. o nadużyciach finansowych, które - naszym zdaniem - miały

miejsce w tej firmie. Wczoraj skontaktowaliśmy się z rzecznikiem prasowym Prokuratury Wojewódzkiej, który poinformował nas, że w tych dniach legnicka Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie firmy "Florida International".

Z kraju i ze świata

* Wczoraj, premier J. Olszewski i szef URM W. Włodarczyk przebywali z wizytą w Poznaniu.

* Kardynał J. Glemp w najbliższy poniedziałek uda się z kilkudniową wizytą duszpasterską do Paryża i Rzymu.

* Do Wilna wyjeżdża minister edukacji narodowej A. Stelmachowski, by podpisać dokumenty o współpracy w sprawach oświaty i szkolnictwa wyższego.

* Senegal jest pierwszym etapem ósmej podróży do Afryki, w czasie której Ojciec Święty odwiedzi również Gambię i Gwineę.

* Przedstawiciele władz Ukrainy uważają, że Wspólnota

Niepodległych Państw nie będzie w stanie spełnić efektywnej roli w długofalowej perspektywie.

* Prezydent Kim Ir Sen oświadczył, że KRLD nie posiada, ani nie produkuje broni jądrowej.

* "Szwecja nie może więcej odnosić się neutralnie do tego, co się dzieje wokół niej" - oświadczyła M. Uglas, minister spraw zagranicznych Szwecji, dodając, że jej kraj nie zamierza zachować neutralności.

* Cesarz Japonii złoży jesienią historyczną wizytę w Chinach, z okazji 20 rocznicy normalizacji stosunków między obydwojoma państwami.

Czyje pieniądze?

Z informacji przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, pana profesora Andrzeja Zolla wynika, że tylko szesnaście komitetów wyborczych na 45, prawidłowo rozliczyło się z funduszy wyborczych podczas ostatnich wyborów do naszego parlamentu.

RING WOLNY

Co jest grane? Pytanie dotyczące powstania związku zawodowego w naszej gazecie, zdaje się, wywołało lokalną sensację. Redaktor z "TO" zadaje wprost pytanie czy jesteśmy związani z OPZZ czy "Solidarnością". I jednocześnie sugeruje, że jesteśmy zbyt czerwoni dla obydwu tych central związkowych. I oczywiście dla szefa...

To, że w "Gazecie Legnickiej" powstał związek zawodowy jest faktem. Wybrano również władze, opracowano statut itp. I nie jest to cios wymierzony we właściciela, ani w ewentualnych udziałowców gazety. Po prostu musimy dbać o własne interesy. Przede wszystkim socjalne. Normaalka w kapitalistycznym świecie.

Sensacja, "wycięty numer", jak sugeruje konkurencja. Nic z tych rzeczy. Jesteśmy dziennikarzami, a że chcemy przy okazji bronić swoich praw, to chyba nikomu nie powinno przeszkadzać.

Fighte

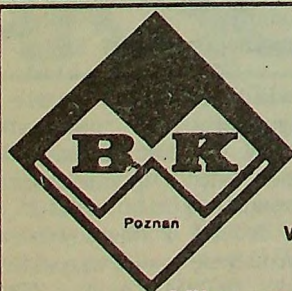
SOVIETICA

Co robi spółka Horpol?

W Spółce "Horpol", której siedziba znajduje się we Wrocławiu, a która w Raszkówce pod Legnicą handluje rosyjską benzyną i olejem napędowym, przeprowadza kontrolę wrocławski Urząd Kontroli Finansowej. Anonimowy pracownik spółki powiedział nam, że nie wie, jakoby "Horpol" handlował paliwem. Dotychczas prokuratura legnicka nie zajmuje się tą sprawą. Przekazano do Wrocławia.

Przypomnijmy - handel z

wojskami sowieckimi, przebywającymi na naszym terenie, nie jest zabroniony pod warunkiem, że posiada się stosowne zezwolenie wydane przez Pełnomocnika Rządu RP d/s. Kontaktów z Wojskami Sowieckimi. Na początku tego tygodnia, inny pracownik "Horpolu" informował nas, że spółka posiada takie zezwolenie i handluje paliwem z Rosjanami. Ba, dowiedzieliśmy się nawet, ile kosztuje paliwo w "Horpolu".



**WIELKOPOLSKI
BANK
KREDYTOWY S.A.**
w Poznaniu

Miło nam poinformować,
że Wielkopolski Bank Kredytowy S.A.
Oddział w Legnicy
rozpocznie swą działalność w marcu br.

Serdecznie zapraszamy

Legnica ul. Witelona 8
(dawny klub "Dziwiarz")

GALERIA SATYRYKONU

Antoni Chodorowski





Więści z legnickiego Ratusza

* Wydział Komunikacji, Inżynierii Ruchu i Dróg Miejskich Urzędu Miasta Legnicy informuje, że do kierowania pojazdem uprzywilejowanym, pojazdem przewożącym materiały niebezpieczne, z wyjątkiem konwojentów i drużyn roboczych oraz kierujących taksówką osobową - jest uprawniona tylko osoba, mająca oprócz prawa jazdy - co najmniej trzyletnią praktykę w kierowaniu pojazdem, w stosunku do którego jest wymagane prawo jazdy kategorii B, C lub D oraz świadectwo kwalifikacji. Świadectwa kwalifikacji, zgodnie z art. 69 a "Prawo o ruchu drogowym", wydaje kierownik Rejonowego Urzędu Rządowej Administracji Ogólnej. Do tej pory, na terenie miasta Legnicy wydano świadectwa kwalifikacji w następujących grupach:

- jazdy uprzywilejowane - 89
- na przewóz materiałów niebezpiecznych - 16
- na samochody ciężarowe, przewożące osoby poza kabiną kierowcy - 2
- na prowadzenie taksówek osobowych - 423

Niepokojący jest fakt, że na ólną liczbę 580 kierowców

taksówek osobowych, aż 157 nie posiada świadectw kwalifikacyjnych.

* W roku 1991 Wydział Komunikacji, Inżynierii Ruchu i Dróg Miejskich Urzędu Miasta Legnicy wydał 2.040 praw jazdy kategorii B.

Na dzień 31.12. 1991 r. wydano w naszym mieście uprawnienia do kierowania pojazdami wg kategorii:

- kategoria A - 6.751 praw jazdy

- kategoria B - 31.827 praw jazdy

- kategoria C - 5.402 praw jazdy

- kategoria D - 1.965 praw jazdy

- kategoria M - 29 praw jazdy

- kategoria T - 1.550 praw jazdy

Ponadto, wydano 509 kart rowerowych oraz 58 kart motorowerowych. Od kilku lat

liczba wydanych praw jazdy, kategorii D, T, M utrzymuje się na tym samym poziomie. Z roku na rok natomiast wzrasta ilość wydawanych wtórników praw jazdy i tak np. w 1991 r. wydano ich 287.

Najczęstszą przyczyną jest kradzież dokumentów.

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* W nocy, z 18/19 lutego złodzieje włamali się do antykwiariatu w legnickim Rynku. Skradli wieżę radiową, odtwarzacz compactowy, 20 płyt compactowych. Wartość ich łupu wyniosła 8 mln. zł.

* Tej samej nocy złodzieje odwiedzili jedno z mieszkań przy ul. Sosnkowskiego. Skradli sprzęt wideo. "Zarobili" 12 mln. zł.

Złotoryja

* W dniu 18 lutego złodziej, wykorzystując nieuwagę pracowników Domu Handlowego, zostali po zamknięciu sklepu. Potem, korzystając z ciemności, skradli sprzęt RTV, odzież i obuwie. Ich nocny wyczyn wyceniono na 8 mln. zł.

* Dzień później, złodzieje włamali się pod nieobecność domowników do domu jednorodzinnego. Skradli sprzęt RTV, kasety i wyroby złotnicze.

Głogów

* 19.02, ok. godz. 19.45 dwóch wypitych gości postanowiło przemeblować kawiarnię "Malwa". Ich wyczyn oszacowano na 220 tys. zł. Zostali osadzeni w Izbie Wyrzeczwieli.

"Oświata" przoduje

19 lutego, o godz. 23.00 kierujący fiatem 126p, na dachu którego dumnie pysznił się napis "Nauka Jazdy", walnął na ul. Sikorskiego w znak drogowy. Policjanci nie zastali na miejscu zdarzenia nikogo. Ale do czasu. Godzinę później, do dyrekcji KPP w Legnicy zgłosił się kierowca fiacika Andrzej O. i stwierdził, że skradziono mu samochód. Policja zaczęła szukać i znalazła. Okazało się, że właśnie Andrzej O. był tym, który ostatnio tak "powoził" swoją gablotą na Sikorskiego.

Królik Bugs

Dzieci oglądają królika Bugsa. Na ekranie miga wiotka, sprytna postać. Raz po raz eksplozja śmiechu. Królik wpada w sidła! Ale sidła - na szczęście! - są zepsute. Jeszcze raz udało się. Goni dalej. Wraz z nim śmiech dzieci. Zabawa trwa.

Króliki rozmanażają się w postępie geometrycznym. Coraz więcej ich biega wokół. Są wiotcy i sprytni. Nieuchwytni. Śmiech - nasz śmiech. I te zardzewiałe sidła. Mimo woli narzucają się porównania...



WIĘŚCI Z KOMBINATU

Strategia społeczna

Informowaliśmy wczoraj o przyjętym przez kierownictwo Kombinatu Miedzi dokumencie pt. "Przekształcenia strukturalne i własnościowe KGHM - "Polska Miedź" - S.A.", przedstawiając kierunki strategii w sferze prywatyzacji. Dziś omawiamy zasady strategii w obszarze spraw społecznych.

Kwestią kluczową jest zakres udziału załogi we własności. Deklaruje się, że udział pracowników musi być sprawiedliwy i możliwie pełny. Ma być utrzymana zasada preferencji pracowniczych przy wykupie akcji holdingu, a nie spółek wewnętrznych, co służy realizacji idei sprawiedliwości. Wykup akcji pracowniczych będzie rozwiązany przez przejęcie w zarząd tych akcji przez Fundację Pracowniczą i spłatę dywidendą lub nieodpłatny rozdział 10% akcji wśród załogi. Ustawowy udział pracowników we własności chce się rozszerzyć o dodatkowe linie udziałowe, jak emisja akcji specjalnych, organizacja akcjonariatu pracowniczego. Zakłada się także uruchomienie mechanizmów małej prywatyzacji, przy zapewnieniu przez kombinat dostępu do linii kredytowych lub leasingowych.

Proces prywatyzacji wywoła wiele zmian na płaszczyźnie pracowniczej. Następować będzie stopniowy proces restrukturyzacji zatrudnienia, polegający na przesuwaniu miejsc pracy do obszaru produktów wyżej przetworzonych oraz usług.

Przewiduje się utworzenie specjalnych służb restrukturyzacji zatrudnienia, których zadaniem będzie organizowanie szkoleń dla podnoszenia lub zmiany kwalifikacji pracowników oraz udzielanie im skutecznej pomocy w trakcie dokonujących się zmian.

Bez owijania w bawełnę mówi się o tym, że wielkie przeobrażenia będą musiały zajść w organizacji działalności społeczno-bytowej. Zakłada się stopniowe, ale konsekwentne ograniczanie i eliminowanie instytucji społecznych wewnątrz spółek. Jednak KGHM będzie pomagał w tworzeniu otuliny społecznej na zewnątrz firmy. Znaczny nacisk w spółkach położony zostanie na podnoszenie stanu bezpieczeństwa i kultury pracy.

W końcowej części dokumentu padają ważne deklaracje na temat miejsca i roli związków zawodowych w przekształconym kombinacie. Administracja jest zainteresowana realizacją partnerskiego modelu współpracy z organizacjami związkowymi, przywiązując szczególne znaczenie do wyprzedzającego informowania o wszystkich ważniejszych działaniach spółki, dotyczących zagadnień tzw. pakietu pracowniczego. Od związków zaś oczekuje działań, zgodnych z ustawą o związkach zawodowych oraz przestrzegania obowiązujących regulacji prawnych.

Wuka

Biedna biblioteka

W blisko 30-letniej historii, ostatnie trzy lata były najtrudniejsze dla Biblioteki Technicznej, należącej formalnie do Zakładu Doświadczalnego, ale obsługującej cały przemysł miedziowy. Nie dość, że musiała przenieść się z pomieszczeń nad restauracją do hotelu D-25, to na dodatek z finansowania jej wycofały się prawie wszystkie zakłady KGHM. A że ZD krezusem nie jest, to w ostatnich dwóch latach stać go było jedynie na zakup coraz droższych czasopism i tygodników. Księgozbiór zaś nie powiększył się w tym okresie o choćby jedną pozycję. Szkoda, bo przecież ukazało się tyle cennych książek technicznych i ekonomicznych. I pomyśleć, że w tym czasie zakłady przeznaczyły wiele miliardów złotych na darowizny.

Na tym jednak nie koniec

nieszczęść tej placówki. ZG "Lubin" wypowiedziały bibliotecę wydzierżawione pomieszczenia w hotelu, gdyż są potrzebne na siedzibę powstającej spółki Górnictwo-Hutniczej. Mamy nadzieję, iż biblioteka nie będzie bezdomna, ani też nikt nie skorzysta z pretekstu, by ją zlikwidować. Wszak z jej usług korzysta wielu studentów i uczniów szkół technicznych, zasilających kadry kombinatu.

Może warto rozważyć powrót biblioteki na stare śmiecie, albowiem Przedsiębiorstwo Handlu Metalami "Metaco", ma się przenieść w najbliższym czasie do nowo budowanego gmachu. Żywimy też nadzieję, iż znajdą się pieniądze na uzupełnienie księgozbioru o wydawnictwa ostatnich lat.

Nie będzie to z pewnością zmarnowany wydatek.

Wszystko o "Panu Wołodyjowskim"!

Jutro - w sobotę 22 bm. o godzinie 10.00 w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Mickiewicza 3, odbędzie się kolejny konkurs wiedzy dla uczniów szkół podstawowych. Tym razem ze znajomości "Trylogii" Henryka Sienkiewicza. Warto przy tym wspomnieć, iż już od paru lat, placówka ta - 6 razy w roku szkolnym organizuje podobne konkursy wiedzy (historia, literatura, sport,

znajomość regionu, lektura itp.). Zwycięzcy otrzymują skromne nagrody rzeczowe. Godne podkreślenia jest również to, że organizatorom tych konkursów udało się pozyskać wielu zaangażowanych nauczycieli, którzy nie szczędząc czasu, przygotowują swych podopiecznych do tej imprezy.

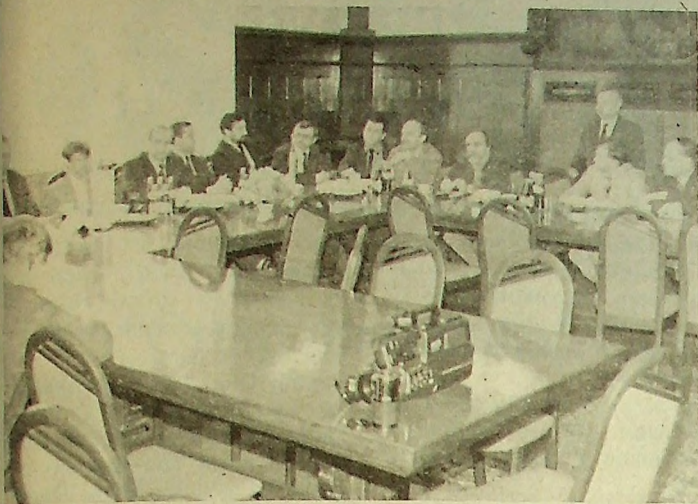
(bef)

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE



Legnica, 1966 r. Lody, lody

Duńscy goście



Fot. Stanisław Celoch

19 lutego przybyła do Legnicy trzyosobowa delegacja z duńskiego miasta Horsens. Na jej czele stoi burmistrz Jensen Hennig. Goście spotkali się z Zarządem Miasta i radnymi.

Podczas spotkania wymieniono doświadczenia z pracy Samorządów obu miast. Mówiono o tradycjach.

Dyskutowano o możliwościach Izby Handlowo-Przemysłowej.

Duńscy goście zwiedzili Legnickie Pole, oczyszczalnię ścieków i Zakład Uzdatniania Wody.

Z tego co się dowiedzieliśmy, wynika, że efektem rozmów ma być podpisanie porozumienia intencyjnego.

Sztandar wysoko nad głową

Gen. Dubynin powiedział, że jego wojska opuszczają terytorium Polski z rozwiniętymi sztandarami, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Wysoki polski urzędnik zajmujący się pobytami wojsk b. ZSRR w Polsce dodał, że Dubynin robi jak zechce, "nie jesteśmy fizycznie zdolni na jakąkolwiek reakcję, co najwyżej postrzepić trochę ten sztandar..."

W województwie legnickim stacjonuje armia, której liczebności na dobrą sprawę nikt nie zna. Jeżeli dodamy do tego osoby cywilne, które w każdej chwili mogą być uzbrojone, to powstanie siła, której polskie wojsko nie będzie się w stanie oprzeć. Dla przykładu, w Legnicy jest tylko jedna jednostka i to szkolna. Brak dyscypliny sprawia, że żołnierze sowieccy coraz częściej wyprzedają nawet wyposażenie wojskowe. Kupienie broni nie jest wielkim problemem. Skala tego zjawiska, nie jest znana. Ale jeżeli dowiadujemy się, że kupno pistoletów proponowano nawet naszym członkom komisji, to musi to być proceder o pokaznym zasięgu.

W b. NRD inspektorzy stwierdzili, że bazy wojsk radzieckich, gdzie przechowywana była broń jądrowa, nie posiadały elementarnych zabezpieczeń przed atakiem terrorystów. Kontrola baz na terytorium Polski nie była tak

szczegółowa. Powiedzieliśmy tylko, że takich aktów u nas nie należy się spodziewać i "prawdopodobnie są one dobrze strzeżone". Ale na pytanie, czy składowana jest u nas broń jądrowa, odpowiedź była wymijająca. Natomiast nikt nie zaprzeczył, że Rosjanie składują duże ilości broni chemicznej i biologicznej.

Gen. Dubynin jest jednocześnie Pełnomocnikiem Rządu Rosji d/s Pobytu Północnej Grupy Wojsk w Polsce i ich dowódcą. Stawia to go w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do naszych negocjatorów. Posiada bowiem wszelkie tajne informacje, które pozwalają mu uzyskać przewagę. W tym kontekście chyba jest prawdopodobne, że jego gra sprowadza się do torpedowania wszelkich rozmów z władzami lokalnymi. Zawsze może przecież powiedzieć, że nie ma ustaleń na szczeblu centralnym. I tak robi.

Jedynym wiarygodnym dla Dubynina rozmówcą jest pewien prywatny przedsiębiorca, o którym generał wyraził się, że jest on "wiarygodny i godny zaufania". To zaufanie musi być rzeczywiście duże, skoro budowanie przez niego domów na Białorusi kredytowane jest sowiecką benzyną. Nie wspominając już o wyłączności na handel.

Przedłużanie pobytu wojsk b. ZSRR jest korzystne dla

żołnierzy i oficerów. Legnica jest nie tylko centrum handlu złotem, brylantami, czerwoną rtęcią ale i dziełami sztuki. Nigdy nie zostały skatalogowane przedmioty, pozostawione przez Niemców po wojnie. Przypuszcza się, że było tego bardzo dużo. Teraz, gdy obiekty przejmowane zostają przez stronę Polską, okazuje się, że najczęściej znajduje się eksponaty epoki socrealistycznej. Strona rosyjska nie ujawnia również, co się stało z archiwum ponemieckim, które zostały przejęte po wyzwoleniu. Najprawdopodobniej, wszystko zostaje wywiezione drogą powietrzną. Potwierdzeniem tego może być fakt, że nie dopuszczono do kontroli tych lotnisk, chociażby przez założenie posterunków celnych. Innym zjawiskiem, które naraża Skarb Państwa na straty, jest przemyt artykułów konsumpcyjnych. Mówi się też o narkotykach.

Problemy z pobytami wojsk radzieckich w Polsce jest dużo. Wydaje się, że najważniejszy z nich to przeciągające się negocjacje i niejasna w nich rola gen. Dubynina. Jednak w kontekście jego ostatnich wypowiedzi, trudno przypuszczać, że działa on samowolnie. Być może jest to nowa droga rządu i dyplomacji Rosji, której celem jest odzyskanie straconych pozycji w Polsce.

(S)

Zapewnianie białych plam

W planie zagospodarowania przestrzennego Jawora nanoszone są obecnie zmiany. Dzieje się tak w wielu miastach, ale tutaj w dużym stopniu wynika to z faktu opuszczenia miasta przez Rosjan. Zajmowane przez nich tereny na mapie miasta oznaczone były jako wielka biała plama. Dziś są wpisywane na nowo w plan miasta. Przy tej okazji nanosi się również te zmiany, które związane są z naturalnym rozwojem miasta. Niektóre tereny dawniej przeznaczone

były pod budowę zakładów przemysłowych. Dzisiaj trzeba je tak przekwalifikować, żeby można było na nich lokować małe zakłady rzemieślnicze i handlowe.

W starych planach Jawor miał wywozić swoje śmieci aż do Nowej Wsi Legnickiej. Gospodarze tej wsi nie zgodzili się jednak, żeby na ich terenie budować wysypisko śmieci. Toteż w nowych planach należało znaleźć miejsce i dla wysypiska. Powstanie ono w starej zwirowni przy drodze do

Snowidzy.

Cała ul. Starojawska (dawniej Stary Jawor) to w zasadzie grunty rolnicze. Hamuje to rozwój budownictwa na tych terenach. Trzeba je zatem przekształcić w tereny nie rolnicze, dzięki czemu zabudowa całej ulicy ulegnie zagęszczeniu. Przewiduje się również inne zmiany planu zagospodarowania dostosowane do potrzeb mieszkańców. Do końca lutego mogą oni zgłaszać się ze swoimi propozycjami do Urzędu Miasta w Jaworze.

TAKSÓWKA 1001



(88)

- Stali cicho, spokojnie patrzyli jak Tarlak, po raz już kolejny bierze zamach. Nagle świsnęło, podniósł się wrzask. Sprzączka, którą Tarlak tak zawzięcie wymachiwał, bez mała wbiła się w gołę dupsko piękniś. Na jego krzyk cała czwórka, łącznie ze zdezelowanymi dziwkami, podniosła się z obłędem w oczach. A Tarlak prał, na nic nie bacząc. Piękniś rzucił się po łóżku, próbując unikać ciosów, jak tylko mógł. Nie zdało się to na nic. Gdy tylko usiłował się podnieść, to Kłys ciosem pięści walił go z

powrotem na łóżko. A Tarlak lał go bez opamiętania. Ile tylko miał sił w rękach. Dziewczyny piszczały i krzyczały ze strachu. Jednak ich krzyki nie robiły na nikim wrażenia. Było jeszcze gorzej. Nawet Dec, znany w policji z opanowania, nawet on schował ich ubrania. Gołe biegały po pokoju, krzycząc i płacząc. Oni jednak się tym nie przejmowali. Najgorzej oberwał koleś piękniś, który chcąc bronić koleś, rzucił się na Tarlaka. Ten, nie namyślając się nawet, jednym uderzeniem pięści rozciągnął go na podłodze. Na dodatek kopniaka dołożył mu jeszcze Kłys. Kopnął go bardzo celnie i zarazem boleśnie. Chłystek wrzasnął i zemdlął z bólu. Mielł go z głowy. Na

koniec zrobili jeszcze porządek z dziwkami. Dostały na odlew, po twarzy. Dec nic nie mówił. Wskazał im tylko oczyma, że mają zniknąć w kącie. Posłusznie kucnęły, zakrywając swój wstyd. Próbowaly jeszcze coś mówić, coś krzyczeć. Ale jedno uderzenie Kłysa spowodowało, że zamilkły. Były zastraszone. W ogóle zamilkły, przerażone sceną, która rozgrywała się przed ich oczyma. Coś tam chlipały, ale zdenerwowany Kłys, na nic nie bacząc, trzepnął je na odlew.

- Cicho dziwki - wrzasnął. Poskutkowało to niemal natychmiast. Ich płacz, cichy i jakby trochę nieśmiały, urwał się po tych słowach niemal natychmiast.

Najgorsze było to, co rozgrywało się przed ich oczyma. Tarlak za to wpadł prawie w szal. Bil piękniś bez opamiętania. Na nic nie zwał. Nawet się nie przejmował tym, że tylek jego ofiary był cały zakrwawiony. Cała pościel była we krwi. Pościel i... ściana. Praktycznie wszystko w tym pokoju było już w czerwonym kolorze. W pewnym momencie piękniś zamilkł. Dec przestraszył się.

- Przestań - wrzasnął w stronę Tarlaka. - Przestań. Z wielkim trudem, wspólnie z Kłysem, oderwali go od ofiary. Tarlak drgnął, wściekł się, wyrwał się im. Był tak naładowany złością, że byli aż zbulwersowani. - Spokój, Tarlak, spokój -

starał się go zmiękczyć Dec. - Chłopie przestań. Zabijesz go jeszcze? I będą kłopoty. Rozumiesz - prawie krzyknął. - Zamknij się. Dostał w ryło, bo mu się należało. I nie przeszkadzaj mi - głos, jak i samo zachowanie Tarlaka wskazywało, że w jego uniesieniu nie ma nic wspólnego z zacietrzewieniem i złością. - A na dodatek jeszcze - wrzasnął - okazuje się, że te dziwki razem z tym idiotą zrobili nas w konia. Słyszysz - powtórzył jeszcze głośniejszym głosem. W tym momencie walił z pięści, podnoszącego się po chwilowym zaćmieniu faceta, robiącego za obstawę piękniś.

(cdn)

Legnicki proces stulecia

DLA NAS BYŁA TO ZABAWA

Na wstępie, kilka zdań uzupełnienia do wczorajszej relacji. Po prezentacji zapisu na taśmie wideo z przesłuchania Marcina N. w Prokuraturze Wojewódzkiej w Legnicy, strony przystąpiły do zadawania pytań nieletniemu świadkowi. Prokurator Leonard Michalak próbował dociec, skąd bierze się ciągle odwoływanie się Marcina N. do rzekomego dyktowania zeznań... Ale chłopak gubił się i kluczył, uparcie powtarzając swoje regułki: "Nie wiem, nie pamiętam itp.". Poza tym, nie potrafił wyjaśnić przyczyn ciągłej zmiany zeznań.

Pani Anna Ch. pytała o przyczyny dziwnej zgodności w prezentacji przebiegu zdarzeń z 14 stycznia 1988 r. przez wszystkich świadków oskarżenia w śledztwie... Marcin N. nie umiał wyjaśnić, dlaczego jego wypowiedzi korespondowały ze słowami koleżanki i kolegów. On po prostu nie wie i znowu szeroko otwiera oczy. Nie może zrozumieć, skąd mu się wzięła ta Ewelina...

Obrona również dociekała wielu niekonsekwencji w wypowiedzi świadka. Dziwić może jedynie fakt pozostawienia z boku (przynajmniej wobec tego świadka) problemu powiązań z satanistami. Nawet podczas charakterystowania Marcina N. przez biegłą psycholog Danutę S.N.

20 lutego 1992 r. rozprawa rozpoczęła się z blisko godzinnym opóźnieniem. W jej toku doszło do konfrontacji zeznań nieletnich świadków: Agnieszki N., Marcina N. i Sebastiana K. Tylko Agnieszka N. podtrzymywała swoje wypowiedzi z śledztwa. Natomiast jej koleżdy wszystkim zaprzeczali.

- W czasie eksperymentu (z 11 września 1990 r. - przyp. T.S.) wskazałem mieszkanie - mówi Marcin N. - które wcześniej ustaliliśmy z Sebastianem K. Sędzia Zdzisław Pachowicz zapytał świadka, skąd niekonsekwencja w prezentowaniu imion Cyganów. Na początku, Marcin N. nie znalazł żadnego, a później mówił, że siekierkę dał Cyganowi Edkowi...

- Zapomniałem... - tłumaczył się Marcin N.

W trakcie czwartkowej rozprawy w sali 110 legnickiego Sądu Wojewódzkiego pojawił

się jeszcze jeden zeszyt prowadzony przez Agnieszkę N. Fakt ten wywołał ogromne poruszenie wśród obrońców, którzy ogłądali go uważnie. Okazało się, iż zeszyt ten wykorzystywany był jako materiał dowodowy w innych sprawach (dotyczących przestępczej działalności nieletnich świadków). Poza tym nie stanowił on szczególnie ważnego dowodu w sprawie o zabójstwo Piotra Ch.

Najważniejszą jednak częścią czwartkowego dnia była prezentacja z taśmy wideo eksperymentu śledczego z 24 maja 1990 r., w którym uczestniczyli Agnieszka N., Andrzej L. i Marcin N. Prowadził go prokurator Leonard Michalak w obecności biegłej psycholog Danuty S.N. oraz funkcjonariuszy policji. Głównym "bohaterem" tej wizji był Marcin N. To on wskazywał szczegółowo drogę, którą jechał biały "maluch" z Cyganami i Piotrem Ch.

Andrzej L. pokazywał zaś pozycję Piotra Ch., a następnie drogę, którą przebył z Agnieszką N. (według ich zeznań obserwowali mord z krzaków na wzniesieniu).

Marcin N. prowadził więc ekipę prokuratorsko-policyjną, tłumacząc dokładnie, jak wyglądał teren 14 stycznia 1988 r. Mijał budynek firmy "Modernbud", budynki rosyjskie (które krytycznego dnia były w budowie), aż doszedł do drogi polnej, łączącej Jaworzyńską ze Złotoryjską. Tłumaczył przy tym, że on siedzi w środku, po prawej jego ręce siedzi Cygan-Edek, a po lewej Sebastian K. Chłopak nie ma żadnych wątpliwości. To ten Cygan, którego wskazał przez lustro fenickie. Mały, gruby... To on - mówił Marcin N. - nas prowadził.

- W końcu, świadek doprowadził uczestników eksperymentu do plotu, którego w krytycznym dniu nie było. Później już wskazał miejsce zbrodni... Za trzecim jeziorkiem w Łasku Złotoryjskim Marcin N. szczegółowo opisywał teren i ustawienie uczestników zbrodni. Mówił też, co kto robił - po kolei.

Pani Anna Ch. ukryła twarz w dłoniach. Oskarżeni zachowywali się spokojnie. Tylko często uciekali wzrokiem od ekranu. - Ręce zwiślały mu z ławki -

wyjaśniał Marcin N. A potem opowiadał ciąg wydarzeń.

- Robert siekierką uderzał, gdzie trafił, tam ciało...

...Itd.Itd. Po prezentacji z wideo Marcin N. powiedział, że to wszystko nieprawda. O przebiegu zdarzeń z 14 stycznia 1988 r. w Łasku Złotoryjskim dowiedział się ponoć z przesłuchań od prokuratora i policjantów. Poza tym, wymyślił sobie to miejsce zbrodni. Dlaczego śmiali się wówczas z Agnieszką N. i Andrzejem L.?

- Cała ta wizja nas śmieszyła - ciągnął Marcin N. - Była to dla nas fajna zabawa...

Sądzę, że ten chłopak do dzisiaj traktuje ten proces jako zabawę. Jest bowiem typem młodzieńca, którego bawi nieszczyście. Zachowuje pewność siebie graniczącą z bezczelnością. Na pytanie mecenasa Erazma Szymanowskiego dotyczącego przeobrażenia ich w czasie eksperymentu, odpowiada, że przecież tak chciał prokurator. Kiedy jednak Leonard Michalak zapytał, czy żądali utajenia w eksperymencie, nieletni świadek odpowiedział:

- Nie chcieliśmy brać udziału w eksperymencie... Ale to pan mi kazal - i wskazał prokuratora.

Obrońca, Wiesław Dzięgala wskazał na przerwy czasowe w prezentowanym zapisie magnetowidowym. Prokurator L. Michalak odpowiedział, iż nie stoi na przeszkodzie, by powołać na świadka funkcjonariusza, który nakręcał eksperyment. On bowiem może określić przyczyny przesunięć czasowych.

Na zakończenie, przewodniczący składu sędziowskiego odczytał list prof. Zdzisława Marka, z którego wynikało, iż biegli powołani w tej sprawie - z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie, nie mogą przybyć do legnickiego Sądu Wojewódzkiego. Zdecydowano więc skorzystać z pomocy prawnej krakowskiego Sądu. W ciągu 14 dni strony mają przygotować zapytania do biegłych z Krakowa.

Od dwóch dni, obserwatorzy procesu zadają sobie pytanie: "Gdzie jest mecenas Piotr Rojek - 'oskarżyciel posiłkowy'?"

W piątek wypowiedzą się biegli psychiatrzy, ale o tym w następnym numerze "GL".

RZECZNICTWO PRAW UCZNIOWSKICH

Jak wcześniej informowaliśmy, z inicjatywy Kuratora Oświaty powołano rzeczników praw uczniowskich w szkołach ponadpodstawowych województwa legnickiego.

Na spotkaniu w dniu 18 lutego dokonano wyboru Kolegium Rzeczników w liczbie dziesięciu osób.

Przewodniczącym kolegium został DANIEL KARPINSKI uczeń Zespołu Szkół Samochodowych w Legnicy. Rzecznik będzie brał udział m.in. w posiedzeniach rad pedagogicznych, bronił praw uczniów w zakresie poszanowania ich godności, życzliwego ich traktowania przez nauczycieli, swobod-

nego wyrażania ich myśli i przekonań oraz będzie występował w sprawie udzielania pomocy uczniom, mającym trudności w nauce.

Pomyślano też o uczniach szkół podstawowych, w których nie ma rzeczników. Oni lub ich rodzice mogą kierować swoje problemy na adres MDK "Dom Harcerza" w Legnicy, który jest siedzibą Kolegium Rzeczników Praw Uczniowskich.

Członkowie Kolegium będą zbierać się raz w miesiącu. Najbliższe spotkanie odbędzie się 17 marca br. o godz. 13.00. Życzymy powodzenia w cennej inicjatywie.

(pck)

"Tandem"

W procesie zacieśniania polsko-niemieckiej współpracy, w ramach regionu nadodrzańskiego, zgodnie z tzw. "planem Stolpego" od imienia premiera Brandenburgii - odnotowuje się nowy przykład, interesujący także społeczeństwo legnickie - województwa zaliczającego się przecież także do wchodzących w skład wybrzeża Odry.

W końcu ubiegłego roku powstało stowarzyszenie pisarzy polskich i niemieckich Nadodrza.

Stowarzyszenie przyjęło nazwę w języku niemieckim: Deutsch-Polnischer Literaturburo Oderregione, a w języku polskim - Polsko-Niemieckie Biuro Literackie Nadodrza.

Głównym celem organizacji jest działanie na rzecz zbliżenia i wymiany, poprzez wydawanie współczesnego dwujęzyczne-

go magazynu literackiego "Tandem"

W piśmie tym będą obok siebie publikowane teksty oryginalne i przekłady: krótkie utwory literackie oraz publicystyka.

"Tandem" będzie się ukazywał w cyklu comiesięcznym, z barwną okładką w objętości 80 stron druku.

Zakres działania Stowarzyszenia zostanie, w miarę gromadzenia środków, poszerzany o organizację podróży i pobytów studyjnych, fundowanie stypendiów, wydawanie książek pisarzy będących pod jego opieką.

Siedziba i kierownictwo Biura Stowarzyszenia usytuowane zostały we Frankfurcie n/Odra-Strona niemiecka zadeklarowała jego pełną obsługę etatową i wyposażenie materialno-techniczne.

(kaj)

ZAGADKA?



Fot. Stanisław Celoch

Kto, z kim i kiedy?

>>JAMA<<

HURT PIWA I NAPOI

Oferujemy Państwu:

* wiele gatunków piwa

krajowego i zagranicznego

* napoje "FANTAZJA" (1.300 zł.)

* wodę mineralną "FANTAZJA" (600 zł.)

Realizujemy telefoniczne zamówienia.

Hurtownia czynna w godz. 8.00-16.00

Nasz adres:

Legnica, ul. Wrocławska 41

tel. 264-94

OKAZJA DLA
ZMOTORYZOWANYCH

W związku z likwidacją

sklepu motoryzacyjnego

wyprzedajemy części

i akcesoria samochodowe

po cenach hurtowych

ZAPRASZAMY

codziennie

od 8.00-20.00

Legnica ul. Łagodna 5

(Hurtownia papierosów)

"Gram dla ludzi"

Z Andrzejem Pułką, piłkarzem ręcznym Zagłębia Lubin rozmawia Bogdan Markiewicz

Swoją karierę sportową zaczynał pan jako lekkoatleta. Co sprawiło, że zainteresował się pan piłką ręczną?

- Większość piłkarzy ręcznych zaczyna od innej dyscypliny. Tak naprawdę, to próbowało się wszystkiego i piłki nożnej, i siatkówki. Najdłużej grałem w piłkę nożną. Jednak wtedy, nie można się było przebić. Wszystkim rządziły pieniądze. W tej sytuacji, jeszcze w szkole średniej zacząłem grać w ręczną. To już przeszło 10 lat.

Czy od początku był pan związany z Zagłębiem Lubin?

- Tak. Rozpocząłem od juniorów Zagłębia. I tak już zostało, z małymi przerwami, do dziś. Pierwsza przerwa spowodowana była obowiązkiem odbycia służby wojskowej. W wojsku miałem grać w Chrobrym Głogów. Trafiłem do kompani sportowej. Później, poprzez turnieje jednostek wojskowych dostałem się do Śląska Wrocław. Grałem tam dwa lata.

Proponowano panu pozostanie?

- Mogłem zostać we Wrocławiu. W Śląsku był wyższy poziom gry. Więcej można było się nauczyć. Byłem zadowolony z tego, że dostałem się do Wrocławia. Z drugiej strony, będąc w wojsku, ożeniłem się. Urodziło się dziecko. Ciągnęło mnie do klubu, gdzie zaczynałem. Do miasta, gdzie mieszkała moja rodzina.

Podczas pobytu we Wrocławiu, grał pan ponad rok w podstawowym składzie Śląska.

- Po dziewięciu miesiącach udało mi się dostać do podstawowego składu. W Śląsku grali wtedy tacy zawodnicy jak: Młoczyński, Miętus, Antczak, byli w reprezentacji kraju. Wtedy się nauczylem, szczególnie od Antczaka. Nie mogę, nie wspomnieć o trenerze - Marku Karpińskim. Moim zdaniem, jednym z lepszych w kraju.

Czy spotykał się pan z propozycjami przejścia do innego klubu?

- Nie. Piłka ręczna rządzi się innymi prawami. Nie ma tak wielu transferów. Nie ma także list transferowych. Zawodnicy

chcą się przenieść, muszą sami szukać, "chodzić" wokół swoich spraw. Żeby zdecydować się na przejście, trzeba mieć konkretny klub na myśli. Zachętą nie są pieniądze. Kluby nimi po prostu nie dysponują. Tak jak mówiłem, mogłem pozostać w Śląsku Wrocław. Nie żałuję, że wróciłem do Zagłębia.

Jaki był powód pańskiego wyjazdu do Niemiec?

- Wyjechałem z dwóch powodów. Po pierwsze: sytuacja finansowa mojej rodziny nie była wtedy najlepsza. Pojechałem trochę popracować. Poza tym liczyłem, że znajdę jakiś klub. Chciałem grać w piłkę nożną. U nas sytuacja finansowa klubów powoduje, że zawodnicy nie są pewni, jak długo będą mogli grać. Na Zachodzie, nawet pięć-ligowe kluby przyciągają sponsorów i kibiców. Tam ludzie bawią się sportem. Wracając do mojego wyjazdu. Po trzech miesiącach dostałem wiadomość, że żona znalazła pracę. Mogłem więc wrócić.

Będąc na parkiecie, dla kogo pan gra? Dla siebie, kibiców, a może dla pieniędzy?

- Gra się przede wszystkim dla ludzi. By mogli się cieszyć. Kibice lubią, gdy gramy pod tzw. "publiczkę". Inną sprawą jest spokojny byt sportowców. Odbiór społeczny naszego sportu jest dość dziwny. Traktuje się nas jak pasożytów. Nikt nie zwraca uwagi na to, że musimy trenować. To też jest ciężka praca. Czasami, gdy rozmawiam z ojcem o sporcie, dochodzę do wniosku, że każdy z nas powinien płacić na sport. Po to, by nasze dzieci dobrze się rozwijały, byśmy mogli emocjonować się rozgrywkami sportowymi.

Jak ocenia pan obecną sytuację drużyny?

- Myślę, że nie jest zła. O spadku na razie nikt nie myśli. Chcemy utrzymać się w lidze. Powinno nam to wyjść. Dobrze by było, gdybyśmy zaleźli (jako sekcja) sponsorów. Unormowała by się sytuacja sekcji. Zawodnicy byłiby spokojni o swój byt. Atmosfera w drużynie uległaby polepszeniu.

Dziękuję za rozmowę.

Puchar "Białej Piłki"

Rozegrano ćwierćfinałowe mecze organizowane przez legnicki OZPN pucharu juniorów. Oto wyniki:

Górnik Złotoryja - Kuźnia Jawor 0:2, Odlewnik Gromadka - Zagłębie II Lubin 0:2, Miedź Legnica - Zagłębie I Lubin 1:1 i w karnych zwycięstwo gości 4:5, Odra Lesznowice - Zryw Kotła 0:6, ale w tym przypadku wynik meczu może zostać zweryfikowany na skutek protestu dotyczącego gry nieuprawnionego piłkarza.

Na 22 lutego o godz. 12.00 wyznaczono mecze półfinałowe. Grać mają: Kuźnia Jawor - Zagłębie I Lubin oraz rezerwy Zagłębia ze Zrywem Kotła.

Nedwidek królem

Piłkarz sędziowie wykorzystują ostatnie wolne chwile przed ligową młócką grając w...piłkę. We Wrocławiu, w minionym tygodniu, rozegrano mistrzostwa Dolnego Śląska Okręgowych Kolegiów Sędziów. Baczni obserwatorami zawodów był szef Polskiego Kolegium Sędziów - Eugeniusz Kolator i Marian Środecki. W mistrzostwach, wystartowała reprezentacja legnickiego OKS, która pokonała Leszno 2:1, zremisowała z Wałbrzychem 2:2 i rozgromiła Jelenią Górę 6:0, zdobywając rzecz jasna mistrzostwo. Królem strzelców imprezy został były bramkarz legnickiej Miedzi, dzisiaj kierownik drugoligowego zespołu Miedzi i niezłe zapowiadający się arbiter - Zygmunt Nedwidek.

Reprezentacja Legnicy wystąpiła w składzie: Zygmunt Nedwidek, Piotr Bartyzel, Franciszek Wójcik, Waldemar Hejbucki i Ryszard Bryłka (wszyscy z Legnicy), Julian Pasek, Jan Kotlarz, Kazimierz Dziubczyński i Tadeusz Wiśniewski (z Lubina) oraz głogowianin Radosław Dadej.

Wokół celuloidowej piłeczki

Jak pamiętamy, w październiku ubiegłego roku reklamowana była wojewódzka liga w tenisie stołowym. Wśród pingpongistów z Lubina, Złotoryi i Siedlisk występują również rezerwy Górnika Polkowice. Są to juniorzy: Bartłomiej Biedrzycki, Tomasz Ślęzak i Artur Mładszew, wspomagani czasami swoimi starszymi kolegami.

Po pierwszej rundzie rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

1. Gryf Siedliska
2. Ursus Złotoryja
3. Ustronie Lubin
4. Górnik II Polkowice

9 lutego rozpoczęła się druga runda tych rozgrywek, w której Górnik Polkowice przegrał z, prowadzącym w tabeli, Gryfem Siedliska 3:15.

Polska dla Polaków

Przedwczoraj, pałętała się po Legnicy grupka młodych ludzi, którzy wykrzykiwali narodowe hasła. Dwóch z nich ozdabiała mury legnickich ulic (np. ul. Lotnicza) ideologicznymi napisami. Dodajmy, ideologicznymi ale o treści budzącej niepokój przechodniów.

Z jednym z uczestników narodo-socjalistycznej mini manifestacji - "Kalafiozem", rozmawiają Zygmunt Mułek i Zbigniew Jakubowski.

Za tym co robicie kryje się szpan czy faktyczne poglądy polityczne?

- Poglądy polityczne? Co to jest - pyta? Czy to dupki, którzy rządzą politykami? - pyta zdenerwowany. My chcemy w tym kraju wreszcie skończyć z Żydami i Niemcami, którzy doprowadzili do upadku państwa. Szpan? Zapytaj tych - pokazuje na swoich kolegów - czy mają pracę. Gównno!

Czy waszym sposobem na życie jest wywoływanie zadym na mieście?

- To neokomuna dąży do konfrontacji z nami. Pojechaliśmy do Zgorzelca na pokojową manifestację organizowaną przez Wspólnotę Narodową, a jakie nam zgotowano przyjęcie? Setki gliniarzy z karabinami, te wściekle psy z brygady antyterrorystycznej, armatki wodne. Od gliniarzy czuć było gorzałę i to oni pierwsi zaczęli nas bić pałami. Mają szczęście, że pan Tejkowski nie dał sygnału do ataku, bo byśmy to zbrojne ramię chrześcijańskiej komuny na szablach roznieśli. A w tym czasie "Szwaby" obcinają Polakowi język w Berlinie, a żydowski i niemiecki kapitał wykupuje nasz gospodarczy potencjał. I co wy na to?

Jesteście przeciwko Niemcom, ale wasze działania przypominają początki faszystów...

- Nie jestem faszystą. Jestem Polakiem i chcę, by Polska była dla Polaków! Hitler - mówi z wahaniem - był mocnym facetem. Zaprowadził w Niemczech porządek i dał ludziom pracę. Ale on nie jest naszym idolem. Przesadził z Żydami. Bijemy tylko Żydów i Niemców. Ci, którzy z nimi kolaborują też są naszymi wrogami. Widziałeś tych policjantów w Zgorzelcu? Oni chcieli nas zamordować. Czy to są Polacy? Widziałeś tych Niemców z NRD. To są faszysty, którzy biją Polaków. A potem przyjeżdżają do Zgorzelca i wykupują naszą żywność.

Jesteście grupami niezorganizowanymi?

- Może was zaskoczymy, ale już od ponad roku istnieje coś takiego jak Komitet Porozumiewawczy mający na celu połączenie wszystkich istniejących w Polsce grup o narodowym charakterze. I Wspólnotę Narodową, i Narodowy Front Wyzwolenia. Polski, i Polską Akcją Narodową. Myślimy, że w przyszłych wyborach wystartujemy już jako jedna silna partia, która na fali ogólnonarodowego niezadowolenia zdobędzie dużą liczbę mandatów w parlamencie. Ja wiem, że środki masowego przekazu przedstawiają nas wyłącznie jako grupki górnianrzy lubujących się w ulicznych drakach, ale akurat prawda jest inna. Nie damy się ani zamknąć w pierdlu, ani zagłaskać, bo inaczej, za kilka lat, nie będzie już Polski.

W jakich częściach Polski dysponujecie najsilniejszą, najliczniejszą reprezentacją?

- Warszawa, Górny Śląsk i Dolny Śląsk, także Legnica.

Teatrzyk

Powrót



"Pod przepiórczym koszem"

(Poszerzone zebranie władz jednego, z jedynie słusznych, związków zawodowych, zawodowymi zwanymi) Przewodniczący: Koledzy! Musimy wrócić do korzeni! Głos z sali: Nie da rady! Mocno już podpróchniały... Głosy poparcia z sali: Tak jest. Sami sprawdziliśmy... Przewodniczący: (nie tracąc rezonu) Wobec tego posłuchajmy głosu etosu! (Wszyscy w zupełnej ciszy nateżają uwagę, ale oprócz anemicznego bzyczenia zbłąkanej, krążącej nad stołem przydialnym muchy, nie więcej nie słychać. W tej sytuacji kurtyna bezszelestnie opada).

Bez szans i nadziei

Legnickie środowisko artystyczne przeżywa głęboki kryzys. O ile, przedstawiciele sztuk plastycznych mogą oddawać się swoim pasjom w zaciszu domowym, o tyle muzycy potrzebują specjalnych pomieszczeń, a nierzadko także odpowiedniego sprzętu. Orkiestrom kameralnym wystarczy kilka wygodnych krzeseł, pulpitów i odpowiedni nastrój. Orkiestry rockowe są zazwyczaj zelektryfikowane. Tak więc, oprócz napięcia w sieci elektrycznej potrzebują niezbędnych akcesoriów. Należy jednak wyjaśnić, że zazwyczaj nie ma tego dużo. Poza tym, sprzęt dla muzyki rockowego jest tym, czym pędzel dla artysty malarza. Bardzo często nie ma mowy o niezbędnych mikrofonach, statywach, czy chociażby kablach. Nie wspomnę już o tak rzadko spotykanym specjalnym stołku dla perkusisty. Ale brak wyżej wymienionych rzeczy jest niczym w porównaniu z nieprzychylnością ludzi, którzy ów sprzęt posiadają, ale charakteryzują go przez ich twardość i bezinteresowną niechęć. Właściwie, we wszystkich legnickich placówkach powołanych do życia, w magazynach i w pracowniach nie ma nikomu niepotrzebne wzmacniacze, miksery i głośniki. LCK, DK "Atrium", oraz Centrum Sztuki (powtarzam CENTRUM!!! SZTUKI), to właśnie miejsca, gdzie techniczne możliwości nie idą w parze z dobrymi chęciami ze strony kierownictwa wspomnianych placówek. W

świadomości ludzi, od których zależy, czy legnickie zespoły miałyby szansę pracować i tworzyć, muzyka rockowa funkcjonuje jako gorszy rodzaj sztuki. Ba, pewnie w ogóle rzadko o tego rodzaju muzyce myślą w kategoriach sztuki. Ale, czy ci twardogłowi ignoranci chcą, czy nie, muzyka rockowa sztuką jest i taką zapewne pozostanie.

Wśród nielicznej grupy placówek kulturalnych tego miasta, które nie bronią się przed tego typu działalnością, DK "Kopernik" stał się w ostatnim czasie prawdziwym centrum rockowym. W tym, jednym z najmniejszych domów kultury w Legnicy, odbywają się systematycznie próby kilku kapel. Warunki nie są może najlepsze, sprzętu niewiele, ale najważniejsze, że Dyrekcja nie przeszkadza. Wręcz odwrotnie, stara się pomagać swoim zespołom, organizuje cykliczne koncerty. W "Hutniku", z kolei znalazły schronienie dwa zespoły, chociaż warunki są bardzo dobre i mogłoby ich być jeszcze raz tyle. Niestety, kierownik tego przybytku jest osobą neurotyczną, trudnym partnerem w dyskusji. Tak więc, olbrzymiej części legnickich rockowców nie pozostaje nic innego, jak tylko zakłócanie spokoju swoim sąsiadom. A ponieważ muzyka rockowa to świetny interes. Tylko, dlaczego nie tutaj?!

Thick

Przegląd Piosenki Turystycznej

"WĘDRUJEMY - 92"

MDK "Dom Harcerza" w Legnicy organizuje w dniu 11 marca br. o godz. 15.30 KONKURS piosenki turystycznej. W przeglądzie mogą uczestniczyć soliści, począwszy od kl. IV szkoły podstawowej lub zespoły wokalne do 10 osób prezentując jedną piosenkę o tematyce turystycznej. Można stosować akompaniament, wykluczony jest podkład muzyczny z magnetofonu.

Punktacja będzie prowadzona oddzielnie dla dwóch kategorii uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych i zaliczana do II Przeglądu Działalności Turystyczno-Krajoznawczej Szkół "Wędrujemy - 92".

Przewidziane są nagrody i wyróżnienia.

Zgłoszenia przyjmuje MDK "Dom Harcerza" w Legnicy ul. Okrzei 9, lub telefonicznie (253-61)

(pek)

Piszcie wiersze

Jutro o godz. 10.00 w I Liceum Ogólnokształcącym w Legnicy odbędzie się spotkanie młodzieży zainteresowanej literaturą. Podczas spotkania, zostanie rozstrzygnięty konkurs ogłoszony przez Kuratorium Oświaty. Już dziś możemy powiedzieć, że spośród 30 autorów, którzy nadesłali swoje wiersze na konkurs, jury przyznało główne nagrody dla prac opatrzonych godłem "Kot" i "MC". Na spotkanie zaproszony został prof. Jacek Łukasiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego.

JAKOŚ TRZEBA ŻYĆ

Alina i Janusz pobrali się siedem lat temu. Mają troje dzieci: Agnieszkę (6 lat), Karolinę (4 lata) i Mariuszkę (4 miesiące). Mieszkają w eleganckim M-4 na lubińskim Ustroniu IV. Wcześniej, zajmowali M-2 przy Mickiewicza. Kochają dzieci, kwiaty i muzykę elektroniczną. Oboje ukończyli studia wyższe. Ona, pedagogikę szkolną, on resocjalizację. Aha, znają się od przedszkola i z podwórka. Urodzili się w Lubinie.

Alina zajmuje się dziećmi. Do czwartego miesiąca ciężko pracowała w... sklepie spożywczym. Janusz też schował dyplom do szuflady. Od pięciu lat pracuje w kopalni jako górnik operator. Chwali się uprawnieniami na ŁK 1, ŁK 2 (ładowarki), SWW (wiertnica), SWK (kotwiarka) i SWT (wóz do transportu ludzi na dole kopalni). Jego koleżdy, na szczęście, nie wiedzą o studiach, bo pewnie nie daliby mu żyć. Górnicy nie lubią tych z dyplomami magistrów. Mówią, że mają zbyt delikatne dłonie. I

przez nich to całe zło... Janusz często słyszy kpiny z nauczycieli, ekonomistów itp. Dlatego uważa, że lepiej nie przyznawać się do wykształcenia.

Gdyby nie Technikum Górnicze, Janusz nie miałby żadnych szans na takie kwalifikacje już teraz. Po ogólniaku musiałby jeszcze trochę czekać... Kopalnia to jego świat. Robi i w soboty, i w niedziele. To dzięki dobrym układom z kierownikiem oddziału. Nie zarabia więc tak źle. Ostatnio wziął blisko cztery bańki (z rodzinnym oczywiście).

"Dużo to czy mało. Na pewno w szkole lub nawet, jako wychowawca w poprawczaku, tyle by nie wyciągnął. Na taką rodzinę jak jego jednak nie starcza. Same opłaty pożerają blisko dwie bańki. Musi zatem Janusz kombinować. Najpierw prowadził z kumplem wypożyczalnię kaset video, ale spółka nie udała się. Kolega zaczął kręcić własne lody. Stąd wziął w lizing komputerową maszynę do szycia. Teraz uczy się z Aliną ją obsługiwać.

Czy wyjdzie interes? - Nie wiedzą. Na razie zapożyczali się na dobre. Od przyszłego poniedziałku chcą ruszyć z produkcją. Trzeba przecież jakoś żyć. Pragną swoim dzieciom stworzyć normalne dzieciństwo. Owszem, czasami dokucza zmęczenie, ale tak już chyba musi być. Takie czasy. Żeby coś osiągnąć, trzeba pracować. Dzieci rosną, kłębią się potrzeby. Tyle jeszcze mają do kupienia... Jak Europa, to Europa.

Ich polityką jest rodzina. Reszta się nie liczy. O stolki i zaszczyty niech walczą bogaci. Rodzice mogli im tylko zafundować wkład na mieszkanie. Ciężko na to pracowali. Alina i Janusz są im wdzięczni. W końcu nie każdy dzisiaj ma mieszkanie.

Dziwią się, że ktoś się nimi zainteresował. Są normalnymi ludźmi. Może ich dzieci będą żyły w normalnych czasach, może?

Tadeusz Stojek

Penomowana Firma Futrzarska



Gepard

poszukuje hurtowych odbiorców na swoje wyroby

Szczególnie polecamy futra ze skór naturalnych, a także z dzianin syntetycznych.

Dysponujemy 24 wzorami w 4 kolekcjach

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

Gwarantujemy najwyższą jakość wyrobów i korzystne warunki płatności
Świdnica ul. Bystrzycka 24
tel. 52-13-98, tlx. 0742366

Nowo otwarta Hurtownia Obuwia
— "PIKO" —

poleca obuwie znanych firm krajowych po cenach producenta

ZAPRASZAMY

codziennie 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 14.00

Lubin ul. M.C. Skłodowskiej ("Transbud")
tel. 42-23-44 Lubin

IBM-Commodore, Amiga, Atari
Computer Serwis-Videocom Legnica
ul. J. Libana 12 (d. Obrońców Stalingradu), tel. 288-74
Telegazeta do telewizorów polskich i zachodnich.
Naprawa monitorów, drukarek i zasilaczy

U W A G A
HANDLOWCY, WŁAŚCICIELE
SKLEPÓW I HURTOWNI

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus[®] CO.LTD

w Polkowicach ul. Kopalniana 11

O f e r u j e

w bogatym asortymencie i po
wyjątkowo atrakcyjnych cenach:

* papier toaletowy

* komplety pościeli

* wykładziny dywanowe

importowane

* wykładziny PCV

Szczegółowe informacje:

Polkowice tel. 472-344 lub 451-867 wew. 178, fax. 472-100

Z A P R A S Z A M Y!

URODZONY DLA PRZYGODY



Wywiad z Tony Halikiem - dziennikarzem i filmowcem, prowadzącym od wielu lat w Polskiej Telewizji program: "Pieprz i Wanilia". Napisał 14 książek, z których ostatnia nosi tytuł "Urodzony dla przygody".

Ile krajów odwiedził pan do tej pory?

- Według listy jaką prowadzę, jak dotychczas zaliczyłem ich 68. Być w tym kraju, to znaczy zrobić tam reportaż lub przebywać co najmniej trzy tygodnie. Lotniska nie można zaliczyć do poznania kraju.

A ostatnio?

- Przed paroma tygodniami odwiedziłem Malte.

Jakie były początki pańskiego zainteresowania podróżami?

- Kiedyś, jeszcze w szkole miałem małe problemy z nauczycielką łaciny. Postanowiłem, że łaciny uczył się nie będę. Miałem wtedy 15 lat. Wprawdzie przepuszczano mnie z klasy do klasy, ale z zastrzeżeniem, że muszę odrozbic zaległości. W przeciwnym wypadku zostałbym w tej samej klasie. Powiedziałem - nie, zostanę flisakiem. Uciekłem z domu i pojechałem w góry. Dostałem się do flisaków. Spławialiśmy Wisłą drewno. Po dotarciu do granicy Wolnego Miasta Gdańska, zatrzymała mnie policja i odstawiła do domu. Tak skończyła się moja przygoda flisacka. To były początki. Wybuch II wojny światowej w 1939 roku zrobił ze mnie podróżnika. Poszedłem na turlaczkę, która trwa do dzisiaj.

Czy jest jakiś kraj, który chciałby pan koniecznie odwiedzić?

- Oczywiście, i to nie jeden. Sumatra i Borneo, tam wybieram się przyszlą zimą. No, może jeszcze Indonezja. Jest dużo miejsc, do których chcemy wracać z Elżbietą. Nagle, budząc się z rana Elżbieta mówi, że

przyśnił się jej doskonały befszyk z hipopotama. Tak naprawdę to nie jest mięso prawdziwego hipopotama, ale kawałek polędwicy wołowej, obustronnie przypiekany. Podaje się go w restauracji "Hipopotam" w Paryżu. My go bardzo lubimy. Mówię więc: dobrze, jedziemy. Ale kiedy? No, dzisiaj już raczej nie zdążymy. Ale jutro? Czemu nie. Dzwonię do LOT-u, zamawiam bilety i... lecimy.

Takie wyprawy są na pewno kosztowne. Skąd bierze pan na to pieniądze?

- Jestem człowiekiem który zarabia dokładnie tyle, aby mu wystarczyło. Nic więcej, ale i nic mniej. Pracuję mniędzy innymi dla Telewizji Polskiej. Do podróży muszę dopłacać. Kiedy powiedziałem to swoim przyjaciółom z Anglii i Stanów Zjednoczonych powiedzieli "Ty się nadajesz do domu wariatów". Jeszcze w Polsce nie nauczyliście się kapitalizmu. Teraz tłumaczę inaczej: "Jeżdżę po świecie dla własnej przyjemności, a Telewizja Polska jeszcze mi za to zwraca część kosztów". Oni mówią: "Ty to masz szczęście". Aby się utrzymać, od czasu do czasu nakręcę jakiś film i piszę książki. Jeśli w roku zrobię trzy, cztery filmy dla NBC lub Satellite 5, to jakiś tam pieniążek zawsze wpadnie na moje konto. Dzięki temu, mogę opłacić rachunki za ostrygi, befsztyki i dobre kino.

Pańska najdłuższa wyprawa?

- Z Ziemi Ognistej na Alaskę i z powrotem. Trwała cztery i pół roku. Przebyłem 182.465 kilometrów. Po drodze urodził mi się syn.

Proszę powiedzieć coś o pracy w NBC.

- Przez 37 lat byłem w ekipie specjalnej. Oczywiście nie od razu do tego doszedłem. Po drodze wykonywałem inne, mniej ciekawe rzeczy. Miałem do dyspozycji trzech ludzi. Jeździliśmy po całym świecie. Mój szef mówił: "Tony, jest trzęsienie ziemi w Gwatemali, jedź tam. Jedź do Sydney, tam są jakieś regaty, a ty się na tym znasz". Jeszcze nie dojechałem do Sydney, a tu telegram "W Afryce coś się dzieje. Mógłbyś i tam zajrzeć". Mój szef, po prostu, nie znał się na geografii. W gabinecie miał mapę świata. Centralne miejsce zajmował tam oczywiście Nowy Jork. Dookoła niego rozciągały się Stany Zjednoczone. Mały, wąziutki sznurek to obie Ameryki. Reszta świata, to zaledwie kilka plamek. On tylko przerzucał chorągiewki. Nasza ekipa latała pierwszą klasą. Takie prawo nam przysługiwało. Sprzęt, który woziliśmy, ważył sporo. Aby go przetrzeć z miejsca na miejsce trzeba było wydać wiele pieniędzy. Szefowie twierdzili, że reportaż, który kosztował pięć tysięcy dolarów był mało warty, można było go skasować. Ale jeśli w grę wchodziło 50 tysięcy, wszystko było w porządku.

Jak został pan dziennikarzem?

- Przez przypadek. Podczas wojny dostałem się do RAF-u. Byłem pilotem. Miałem wypadek. Messerschmit rozwalili mi całą tablicę rozdzielczą. Zostałem ranny. Kawalki metalu utkwili mi w płucach. Nim się wyleczyłem, minęło sporo czasu. Strasznie się nudziłem. Zacząłem pisać listy na zamówienie. Opowiadałem w nich o przygodach swoich, przyjaciół, kolegów, a także zasłyszane historyjki. Pewnego dnia zjawil się bardzo wysoki Anglik. Przedstawił się jako dziennikarz wydawnictwa "Liliput". Zapytał, czy wyrażam zgodę na publikację tych listów. A płacicie? - zapytałem. Tak - odpowiedział, pięć funtów. Jak na te czasy, była to tygodniowa pensja wykwalifikowanego robotnika. Zgodziłem się. I tak zostałem dziennikarzem.

W czasie wędrówek z pewnością nieraz znalazł się pan w sytuacjach zagrażających życiu?

- Wiele razy grałem o najwyższą stawkę, czyli o to, żeby przeżyć. W mojej pracy dziennikarskiej nie wystarczy usiąść przy maszynie i napisać. Trzeba tam pójść i być, co często wiąże się z różnymi zagrożeniami, z utratą życia włącznie. Niedawno, będąc z Elżbietą na Hawajach, chciałem zobaczyć, jak wygląda czynny krater wulkanu Po'u w czasie erupcji. Poszliśmy nad sam brzeg. Wulkan ten wylewa swoją lawę do morza. Przepiękne i dramatyczne widoki.

Stojąc na brzegu, o mało co nie obsunął się do krateru. Zresztą pokażę to w programie z cyklu "Pieprz i wanilia", w odcinku pod tytułem "Wyspa ognia". Gorąca lawa ma temperaturę 1400-1600°C. Oczywiście, do krawędzi wulkanu nie można podchodzić. Ale po co szukać tak daleko. Na Zalewie Zegrzyńskim o mało co nie przejechałem się na tamten świat. Tyle, że pod

lodem. Uprawiam sport bojerowy. Podczas kolejnego wyścigu nie zauważyłem, że zalew przecięła bruzda zrobiona przez barkę. Kiedy to zobaczyłem, było już za późno. Po chwili znalazłem się w lodowatej wodzie. Na szczęście jedna z taflí stanęła. Dzięki temu płoza zaważyła o krę, co uratowało mi życie.

Czy, chcąc zdobyć potrzebne materiały, wchodzi pan w kolizję z prawem danego kraju?

- Ciągle wchodzę w kolizję z prawem. Co prawda, nie w takim stopniu, żeby zamykano mnie w więzieniu. Wielokrotnie przetrzymywano mnie w aresztach. Szczęśliwie, że przeważnie tylko na parę godzin. Zwiedziłem kilka południowo-amerykańskich więzień. Nie są one zbyt wygodne.

Często przebywa pan wśród ludzi, wierzących w religie pierwotne. Czy ktoś kiedyś rzucił na pana urok lub klątwę?

- Bardzo możliwe. Spotykałem się z wieloma rzeczami niewytłumaczalnymi. Jeden ze szczepów podarował mi laleczkę, wykonaną z czarnego wosku. Zaczarowano mnie nią. Gdyby przez przypadek żona przekuła ją szpilką, mógłbym dostać okropnych bóli żołądka lub, co gorzej, umrzeć. Tak przynajmniej twierdzą ci, którzy mi ją wręczyli. Ja oczywiście nie traktuję wszystkiego całkiem na serio. Tym niemniej, staram się sprawiać takie wrażenie.

Podczas rytualnych obrzędów zdarzają się sytuacje, kiedy musi pan spróbować coś, co jest bardzo podejrzane. Co robi pan w takich wypadkach?

- Piję i jem. Jeśli innym to nie szkodzi, to dlaczego ja miałbym uciepnieć. Najobrzydliwszą rzeczą której skosztowałem, był napój z korzeni rośliny malukwy. Całej receptury nie znam. Nie zostałem wtajemniczony. Jest to bardzo silny narkotyk. Po wypiciu trzech łyków, czułem się bardzo dziwnie. Człowiek nagle zaczyna wszystko rozumieć. Wspaniale mówi. Wszystko jest na wysokich obrotach. Później jest wielki kac.

Ile filmów nakręcił pan do tej pory?

- Ostatnim, który ukończyłem, był 412. Jeśli przyjąć, że każdy z nich trwa średnio pół godziny, to wychodzi, że jest to ponad 10 dób lub miesiąc godzin roboczych.

Dlaczego jest pan tak zauroczony Meksykiem?

- Meksyk to kraj kontrastów i sprzeczności. Mam tam wielu przyjaciół: zarówno w szczepach indiańskich, jak i gabinetach ministerialnych. Wszyscy mnie znają. Wystarczy, że pojawię się na lotnisku, a wszyscy o tym wiedzą.

Czy jest jakiś szczep, który poluje na pańską głowę?

- Chyba nie. Nikomu nie podpadłem. Miałem swego czasu, drobne nieporozumienia ze szczepem Siuksów z Ameryki Płn. i Camacocos Bravos z Paragwaju.

Podobno Polacy są bardzo ruchliwym narodem. W czasie

wędrówce, udało się panu z pewnością natknąć na naszych rodaków? Jakie było najciekawsze spotkanie?

- Spotkałem, swego czasu pewnego człowieka nad rzeką Tipuani w Boliwii. Patrzę, jakiś blondyn. Myśląc, że to Europejczyk, zapytałem, czy zna hiszpański. Odpowiedział - twierdząco. Mówił jakimś dziwnym akcentem. Zapytałem, skąd pochodzi. Okazało się, że jest z Polski. Od razu się zaprzyjaźniliśmy. Byłem ciekaw jak tam trafił.

"A! proszę pana - opowiadał - ja nie wierzył, gdy nasza nauczycielka mówiła, że Ziemia jest okrągła. Pokazała globus. Powiedziała: Słuchaj, jak ty wyjdiesz ze swojej chałupy i pójdziesz prościutko, to obejdziesz cały świat i trafisz do drzwi swojej stodoły". I tak trafił do Boliwii.

Ile paszportów pan posiada?

- Posiadam jeden z najlepszych - argentyński. Napisano w nim, że urodziłem się w Toruniu, województwo: Pampa Argentina. To bardzo miły kraj, trafiłem tam po wojnie. Mimo to, czuję się Polakiem. Wielkim atutem posiadacza paszportu argentyńskiego jest możliwość bezwizowego poruszania się po większości krajów świata. Gdy pracowałem w NBC, szefowie patrzyli na mnie spode łba. Mówili - "Tony, ty łamiesz reguły. My wszyscy mamy paszporty amerykańskie". Mimo to, obstawałem przy swoim. Obecnie, nie mam już u nas kłopotów z wizami, jak to było dawniej. Mogę więc wyjeżdżać na polski paszport.

Jakie są pańskie ulubione tytuły prasowe?

- "New York Times" jest dobrą gazetą. Czytam też "Gazetę Wyborczą".

Z kim pan najchętniej podróżuje?

- Oczywiście z żoną Elżbietą. Na niektóre wyprawy zabieramy również przyjaciół.

Czego pan nie lubi robić?

- Sam zwoleńnię się z obowiązku gotowania, zmywania naczyń, mycia pokładów. Czasami tylko, gdy mam dobry humor, przygotowuję podczas rejsu śniadanie dla załogi.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu wrażeń podczas następnych wypraw.

Rozmawiali:
Grzegorz Brycki
Bogdan Markiewicz

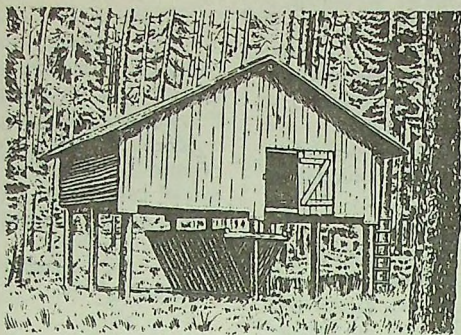
Czytelnikom
GAZETY IEGNICKIEJ
ze skrawkami
szczęśliwej sympatii

TONY HALIK



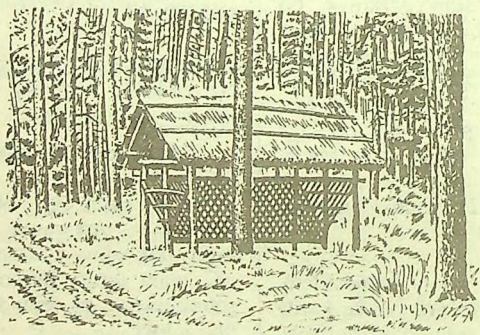
POJEDZIEMY NA ŁÓW

URZĄDZENIA ŁOWIECKIE



W czasie spacerów po lasach i polach często spotykaliśmy urządzenia łowieckie. Część z nich służy do dokarmiania zwierzyny, inne pomagają myśliwym w polowaniu. W obwodach wydzierżawionych przez koła łowieckie, wszystkie urządzenia zostały wykonane przez myśliwych. W zależności od specyfiki obwodu, ilości oraz gatunku zwierzyny występującej w łowisku, stosujemy różne rodzaje paśników. Dla jeleni budowane są duże paśniki - magazyny. Dla sarn, paśniki małe, lecz gęściej rozmieszczone. Paśniki dla zwierzyny płowej składają się z dwóch części: z drabiny, za którą składamy paszę objętościową (siano, owies w snopkach, liściarkę, koniczynę, saradę itp.) oraz koryta do

paszy treściwej, (w których podajemy: kasztany, żołądź, kukurydź, owies itp.) Paśnik musi być przykryty dachem, dostatecznie szerokim i szczelnym, aby zabezpieczyć podawaną karmę przed zamoknięciem. Dokarmianie zwierzyny w paśnikach ma swoje dobre oraz złe strony. Do zalet tej metody należy to, że karma nie marnuje się, można ją również stosunkowo rzadziej nakładać. Minusem jest, że można doprowadzić do dużego zagęszczenia zwierzyny przy paśnikach - szczególnie w terenach górzyszych przy dużych opadach śniegu, co może sprzyjać rozprzestrzenianiu się chorób pasożytniczych i zakaźnych oraz może ułatwić klusownictwo zwierzyny.



POLSKI JEZYK ŁOWIECKI

Fachowe słownictwo myśliwskie powstawało na przestrzeni wieków... Stosowanie języka łowieckiego było obowiązkiem myśliwych. Myśliwy, który się do tego nie stosował, był wyszydzany przez towarzyszy łowów, a nawet karany w ten sposób, że musiał wdrapać się na drzewo, a następnie drzewo to razem z nim było ścięte.

Kultywowanie znajomości języka łowieckiego przez myśliwych sprawia, że język ten jest nadal często używany i nie zanika. Aby uzyskać bogactwo języka łowieckiego przytoczę

tylko nazwy nóg różnych gatunków zwierzyny: biegi, badyle - nogi losia, jelenia, daniela, cewki - nogi sarny, cieki - nogi bażanta i kuropatwy, chody - nogi psów myśliwskich, dyby, lapy - nogi niedźwiedzia, rapety - nogi dzika, stawki - nogi lisa, skoki - nogi zająca, wiosła - nogi kaczek i gęsi, zgrzebla - nogi bażanta.

Równie bogate są nazwy poruszania się zwierzyny: Lis - szcuje, dyndyje, kuropatwa - cieknie, zając - kica, jeleń - ciągnie, dzik - sunie, łos - posuwa się skrocem, pies - okłada.

Love story w nauczycielskim pokoju...

... nikt w tej zasłużonej szkole nie przypuszczał, że na sto dni przed maturą będzie coś bardziej intrygującego, frapującego niż przygotowania do egzaminu dojrzałości.

ON

Lat 43, sportowa sylwetka, elegancki strój, modna fryzura - sprawiają, że wygląda na dużo mniej. Nauczyciel, o którym wszyscy wyrażają się w samych superlatywach. Młodzień od kilku ładnych lat wręcz marzy, by właśnie ON uczył polskiego. - "ONA? Rzecz jasna poznałem ją w pierwszej klasie, jak tylko miałem z jej klasą zajęcia. Początkowo nie zwracałem na nią uwagę. Nie była dziewczyną specjalnie rzucającą się w oczy. Uczyla się średnio. Po pierwszym roku spotkaliśmy się na wczasach. Zupełnie przypadkowo. Ona pokłóciła się ze swoim chłopakiem i nie chciała wracać do Legnicy. Ja, tradycyjnie od paru lat urlopy spędzam sam. Spotkaliśmy się na ulicy, zaprosiłem do kawiarni, później, sam nie wiem dlaczego, zaczęliśmy się spotykać. W sumie spędziłem wspaniały urlop, a ona...? Wie pan, ona mnie ciągle intryguje. Jest w niej coś takiego, że ja, stary w końcu chłop, nie mogę o niej zapomnieć. Ja też myślałem, że będzie to tradycyjny wakacyjny flirt, że może raz czy dwa pójdziemy do łóżka. Miałem już takie sytuacje, że moje uczennice próbowały wślizgiwać się mi do łóżka, licząc w zamian na przychylność mojej osoby w szkole. Ale z NIA było inaczej: Uznaliśmy potrzebę bycia ze sobą, chodzenia ze sobą, tak normalnie, jak dwoje ludzi. Bez łóżka i całej tej skandalizującej otoczki, którą zwykle przypisuje się romansującemu parom."

ONA

Wysoka, zgrabna, utlenione włosy. Sama o sobie mówi, że lubi zaskakiwać. Przez pierwsze miesiące w średniej szkole była jakby zagubiona, zahukana. Później ożyła, stała się niekwestionowaną liderką klasy. Znana ze swych zwariowanych pomysłów.

- "Dla mnie w tej chwili najważniejsza jest matura. Wiem, że cała ta sytuacja jest bardzo kłopotliwa: przede wszystkim dla NIEGO. Wiem, że ze swoją żoną żyje nie najlepiej, ale mimo wszystko to na mnie spadłoby brzemienie tego, że rozbijam małżeństwo. Nie ukrywam, że GO kocham, że chciałabym wyjść za niego, ale teraz widzę, że nasze otoczenie, które początkowo traktowało nasz związek jak dziw natury, teraz jakby się sprzyściło przeciwko mnie. Nawet moja koleżanka, głośno powiedziała na studniówce: - "Ty to masz maturę z głowy, okręciłaś GO sobie wokół palca i teraz ON dla ciebie zrobi wszystko". Popłakałam się... Czasami aż mnie korci, by dać ogłoszenie do gazety w rodzaju: Kocham Andrzeja K. ... Wyobraża pan sobie jaki byłby skandal?"

ONA nie chce mówić o wszystkim. Może, mając 19 lat,

nie chce się publicznie mówić o uczuciach? Nie mówi także i o tym, że w jej domu był dyrektor szkoły, który w nieoficjalnej rozmowie z mamą zaproponował, że załatwi córce przeniesienie do szkoły w Lubinie bądź w Głogowie z gwarancją, że nie będzie jakichkolwiek kłopotów z dobrnięciem do matury...

ONI

Jarek, kolega z klasy: - "Na początku wyglądało to faktycznie trochę dziwnie. Na naszych lekcjach zauważyłem, że ON cały czas wpatruje się w NIA, wiele razy widziałem ich na mieście, jak szli objęci. I chyba wszyscy traktowali to na zasadzie takiego małego wydarzenia szkolnego. No, w końcu belfer chodzi z dziewczyną, uczennicą. Ale już od trzeciej klasy stało się jasne, że łączą ich coś więcej. Dla nas, przepraszam przynajmniej dla mnie, było to coś normalnego. Jak się kochają to dlaczego nie mają być ze sobą. Jedno co mogę powiedzieć to to, że przez ten związek ani nasza klasa, ani ONA sama nie są przez NIEGO preferowane."

Pani Jola, nauczycielka:

- "Ja w dalszym ciągu nie mogę się z tym pogodzić. Rozumiem, że demokracja, że swoboda, ale przecież gdzieś są granice tego? Nie chcę krakać, ale po maturze nasz drogi kolega przekona się, ile jest warta miłość i czule słówka nastolatki. Łóżko to nie wszystko..."

Trzykrotnie, oficjalnie stawiano sprawę na nauczycielskich zebraniach. Ku zaskoczeniu, właśnie na takich zebraniach o romansie dowiadawali się inni nauczyciele, którzy zabiegani, zmęczeni, przegnębieni "kokosowymi" zarobkami akurat mają czas infiltrować szkolną młodzież w temacie: kto się w kim kocha. Na ostatnim zebraniu padł wniosek, by JEGO czasowo zawiesić w czynnościach - wniosek kuratorium - to pomysł nie przeszedł. Może to przypadek, może nie, ale przeciw wnioskowi głosowali młodzi nauczyciele, co skłoniło panią od biologii do stwierdzenia... Oni wszyscy są tacy sami, tylko jedno im w głowie. Myślą, że zawód nauczycielski to przedłużenie studiów i niewinnych przygód seksualnych ze studentkami..."

JEJ Matka:

- "Córka wszystko mi powiedziała gdzieś tak przed rokiem. Byłam zaskoczona, też sobie w pierwszej chwili pomyślałam najgorszym... Ale to nie było to, o czy myślałam. Co miałam robić? Zabronić jej chodzenia do szkoły? Ja już nie myślę, co będzie teraz, jutro, pojutrze... Jak dostanie się na studia, może to jakoś samo się rozpadnie? No bo przecież nie wyobrażam sobie, aby moja córka wychodziła za mąż za człowieka, który jest moim prawie rówieśnikiem? Jak był u

nas jej dyrektor, to wzięła stronę córki... Bo dyrektor mówił, że rozumiem, że chodzi mu nie o szczęście córki, tylko o dobre imię szkoły. Przecież sam powiedział: - No wie pan, ja w głębi duszy jestem za tym, by oni byli razem, jak się kochają, ale dla świętego spokoju niech ona zmieni szkołę, wszystko będzie załatwione..."

Przed dwoma miesiącami ON był u matki. Pierwszy raz. Przeszedł sam od siebie. ONA o niczym nie wiedziała. O czym rozmawiali? Tego nie chce zdradzić ani matka, ani ON.

Parę dni temu ON i ONA zostali przyłapani w pokoju nauczycielskim na... całowaniu się. Widziała to nauczycielka od biologii i ona wysmarowała petycję do kuratorium. Znalazło się tam i takie sformułowanie:

"... nasz kolega lewą ręką mocno ścisnął dziewczynę, całując ją w usta, a prawą ręką wysoko podciągnął jej spódnice, tak, że było widać, jaką bieliznę osobistą ma nasza uczennica. Wszystko wskazywało na to, że lada moment dojdzie do zbliżenia. Ona się nie bronila, wręcz przeciwnie - gwałtownymi ruchami bioder jakby sugerowała, że także jest zainteresowana zbliżeniem z nauczycielem. Miała już zdjętą bluzkę i biustonosz..."

ON: - "Owszem, całowaliśmy się, i to nie pierwszy raz... Chyba nie przypuszcza pan, że jestem taki prymityw, że zmuszam dziewczynę do stosunku w pokoju nauczycielskim, tak jakbym nie mógł tego zrobić gdzie indziej. Proszę mi wierzyć, to było tylko całowanie". ONA: - "Jak dyrektor przeczytał mi treść tego pisma, to rozplakałam się i czułam się jak... jak... prostytutka".

Koronnym świadkiem zajścia był inny nauczyciel, który akurat widział tę sprawę inaczej. - "Stałem za plecami pani Ani i prawdę mówiąc, nie nie widziałem, bo jak otworzyliśmy drzwi, to ONI momentalnie odskoczyli od siebie. Na pewno uczennica była ubrana, zresztą nie można kłamać, że miała wysoko podciągniętą spódnice, gdyż ONA była w spodniach. Jak się kochają, to dajmy im spokój..."

Do matury pozostało jeszcze 60 dni, ale uczniowie maturalnych klas już teraz przyjmują zakłady czy ich koleżanka będzie do matury dopuszczona, a jak będzie dopuszczona, to czy zda. No i czy pan od polskiego będzie na maturze w komisji...

A w kuratorium zapowiedzieli dokładne przyjrzenie się sprawie i wyciągnięcie dyscyplinarnych wniosków wobec... WINNYCH. Winnych miłości?

Tomasz LENART



PANI DOMU

Dzisiaj kilka zdań o omlętach, aniu, które może być przez najbliższe, jak mówią eufemycznie politycy, "chude" lata zdobą naszego stołu.

Omlęty francuskie (tzw. naturalne) przyrządzamy bez mąki i dodajemy z różnymi dodatkami na słono". Do najbardziej odpowiednich dodatków należą wszelkie warzywa, obsmażane smażone z tartym żółtym serem i różnego rodzaju surówki. W tym zakresie wszelka inwencja jest mile widziana.

Omlęty francuskie mają bardzo szerokie zastosowanie. Są podawane nie tylko na drugie danie obiadowe lub na kolację, ale także (z dodatkami) jako danie gorące na eleganckich przyjęciach (tzw. angielskich) podawanych w godzinach 12.00-14.00.

Na jeden mały omlęt bierzemy 2 jajka, 2 łyżki mleka lub dwie łyżki zimnej wody, sól i około 10 dag. masła do smażenia.

Jajka umyć, wybić do garnka. Woda dodać trochę soli i roz mieszać dokładnie z mlekiem lub wodą. Rozgrzać masło na patelni (o średnicy deserowego talerzyka), ale nie zarumienić. Wlać masę i podgrzewać na niezbyt dużym ogniu. Gdy omlęt zetnie się od spodu, podważać brzegi łyżką nożem i przez lekkie przechylenie patelni zwać masę od spodu, aby się lekko ścięła. Prawidłowo usmażony omlęt powinien być od przodu ścięty, a na powierzchni wilgotny, ale nie płynny). Usmażony omlęt pokroić na patelni na połowę za pomocą długiego noża i zsunąć na ogrzany talerz. Obok omlętu pokroić część dodatku, z którym omlęt podajemy, a resztę podać oddzielnie w salaterce. Podać z ulubioną sałatką.

HOROSKOP NA WEEKEND



KOZIOROŻEC

Nie licz więcej na Goskę. Ona już dawno ma kogoś innego. Z tobą tylko udaje, nie wierz w jej zapewnienia, że w łóżku przeżywa z tobą coś wręcz nieprawdopodobnego. Wyobraź sobie, że Marcinowi mówiła to samo. Robertowi również. Takie życie. A dlaczego nie zainteresujesz się tą blondynką, z którą widzisz się niemal codziennie na przystanku?



WODNIK

Uparta jesteś z tą wanną. Nie rozumiesz, że ON tego nie cierpi? A zresztą, nastaw sobie magnetofon na nagrywanie w pokoju i później, no wiesz, PO TYM, wysłuchaj co się nagrało. Wyobraź sobie, że takie same odgłosy dochodzą do innych mieszkań. Po jakie licho sąsiad z trzeciego piętra ma się tym podniecać.



RYBY

No i masz nauczkę. Tyle razy mówiłem ci, abyś się nie angażowała w sprawy sercowe. Sex - to jest sex, bez jakichkolwiek ideologii. A może nie jesteś w guście Strzelca? Zauważyłeś, że TAMTEN też często przebywa w JEJ towarzystwie? Już więcej nie próbuj. Kochaj, ale najlepiej jak najszybciej zapomnieć...



BARAN

Masz pecha, wyjechałaś w góry, a twój amant od motorowerków miał akurat wolną chatę i szykował się na wykwintną kolację we dwoje. A może ty to przeczułaś i specjalnie wyjechałaś? Nie interesuj się więcej miłokosami. Jeszcze raz zastanów się, czy warto pracować przedkładać nad życie rodzinne.



BYK

Tego związku nie da się już dłużej utrzymać... Nie pasujecie z Rakiem do siebie. Zresztą sam widzisz, że nawet w łóżku wam nie wychodzi, tak jak trzeba. Idź z Kaśką na kolację. Tylko sobie za wiele nie obiecuj. Pamiętaj jednak, że ona lubi kochać się na śniegu. To jest problem.



BLIŹNIĘTA

Nie wydurniaj się i nie startuj do córki dyrektora Urzędu. Nie masz szans. Ona jest stworzona do innego życia. A co ty, na dobrą sprawę, możesz jej ofiarować? No właśnie, nic lub prawie nic. Nie angażuj się też w stosunku do Ani. Ale pomyśl o tej dziewczynie, która tak ci się spodobała na studiówce. Może ona?



RAK

Masz kłopoty, ale nie uciekaj w alkohol. Nie jest to wyjście z sytuacji. Nie zmieniaj partnerów tylko dlatego, że w łóżku nie osiągasz z nimi rozkoszy. Nie traktuj łóżka jak gry w bingo czy innego hazardu. Możesz nigdy nie wygrać.



LEW

Zdarzyło się Ci to po raz pierwszy? Trudno, musisz się z tym uporać. Gdzie jest napisane, że uczeń nie może dobierać się do nauczycielki. A może jego propozycję odebrałaś zbyt dosłownie? Nie rób głupstw, może on potrzebuje w tym momencie bardzo doświadczonej partnerki?



PANNA

Kłopoty seksem, coraz bardziej zdajesz sobie z tego sprawę. Wiesz, że podobasz się mężczyznom w twojej nowej pracy. Musisz starannie wybierać, chyba, że potraktujesz to jako przygodę. Może warto? Jeżeli tak, to zrób to już dzisiaj... Nie angażuj się uczuciowo, w łóżku pokaż, co potrafisz, a potrafisz bardzo dużo.



WAGA

Nie załamuj się. Nie ona pierwsza, nie ostatnia.. Idź do lekarza, na wszystko są sposoby. Na impotencję także. Nie myśl o tym tak intensywnie, znajdź inne zajęcie. Na Boga, nie uważaj siebie za odmienca, nie idź na randkę z kolegą. Przecież wiesz o co mu chodzi?



SKORPION

Udała się podróż? No i bardzo dobrze. Wybierz się na następną i to koniecznie z NIM. Prawda, że zupełnie inne życie? On zaaprobuje dzieci i na serio, niedługo pomyśli o małżeństwie. Nie spotykaj się z Leszkiem i słuchaj Ryby. W tej sytuacji nie pozwalaj sobie na miłostki z Lwem.



STRZELEC

Jeżeli było twoim celem, by zniechęcić do siebie Rybę, to gratuluję - udało się. Postanowił wyleczyć się z ciebie, ale nie przyjdzie mu to łatwo. Co było złego w tym, że zapraszał ciebie do swojego mieszkania. Przecież siłą by ciebie do łóżka nie zaciągnął, a zresztą jemu naprawdę nie o to chodziło. Szkoda, bo on ciebie kocha...

Legniczanka

Magdalena



ZAPRASZAMY

KINA

- "Ognisko" -
- "SZPIEG BEZ MATURY" (USA), godz. 16.00, 18.00 i 20.00 - piątek
- "TERMINATOR II" (USA), godz. 15.00, 17.30 i 20.00 - sobota i niedziela
- "Piast"
- "PODWÓJNE ŻYCIE WERONIKI" (pol) godz., 19.00 - piątek, sobota, niedziela
- "I KTO TO MÓWI II" (USA) godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00 i 17.00 - piątek, sobota, niedziela

MDK

ul. Mickiewicza

"Zimowe Igrzyska Sportowe" - wystawa filatelistyczna.

MDK "Dom Harcera"

Dzień Myśli Bratniej -(Przyrzeczenie) - sobota godz. 10.00

TO WARTO PRZECZYTAĆ

z nowości
wydawniczych
WiMBP w Legnicy

Adam, Mierzyński: 1000 słów o ekologii i ochronie środowiska
Warszawa, 1991

Alfabetyczny słownik z objaśnieniami nazw i pojęć z zakresu ekologii i ochrony

Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny

"Wypukły" - występ gościnny Teatru WIERZBAK z Poznania, pt., godz. 10.00 i 13.00
Recital Stanisława Sojki - niedz. godz. 17.00

SDK "Kopernik"

-Spotkanie Klubu Zjawisk Nieznanych, pt., godz. 17.00
Projekcja bajek video - sob. godz. 11.00
Grand Prix Legnicy w szachach - niedz.

GDZIE LEPIEJ NIE CHODZIĆ:

Do toalety w gmachu sądu, która nie grzeszy schludnością.

Z magla

Sprawą wojewody - jak się zdaje - zajmuje się już wyłącznie prezes WK PSL w Legnicy, Roman Kowalski. Czytaliśmy 6-stronicowy list pana Prezesa, w którym rozszerza, i to znacznie, krąg osób i instytucji, które mu się nie podobają. Tym razem, również prasa podpadła panu Prezesowi. W porównaniu z wojewodą zostaliśmy jednak potraktowani dość łagodnie - Prezes nie stawia wobec nas żadnego wotum.

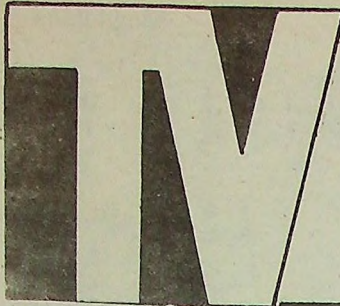
(wp)

TAXI

na telefon

255-49

Nie wliczamy
kosztów dojazdu
do klienta



**Piątek
21 lutego**

**Sobota
22 lutego**

**Niedziela
23 lutego**

**Poniedziałek
24 lutego**

**Wtorek
25 lutego**

Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 Bill Cosby show
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 TV edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Ciuchcia
17.05 Muzzy
17.15 Teleexpress
17.35 Prawo prawa
17.45 Tele-audio-video
18.10 "Bill Cosby show"
18.35 Raport
19.00 Reflex
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Szpieg doskonały" (6)
21.05 Polskie ZOO
21.20 Zespół "Zapis"
22.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie - Albertville'92
24.00 Poezja na dobranoc
24.02 Jurto w programie
24.05 Noc z gwiazdami

Program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja Biznes
8.35 Lucky Luke
9.00 Świat kobiet
9.25 "Pokolenia" - serial
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 "Pokolenia" - serial
17.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92
18.00 Program lokalny
18.15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie "Albertville'92"
19.30-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.25 Zapraszamy do dwójki
21.30 "Spotkanie" serial
22.30 Obrazy, słowa, dźwięki
23.30 Klub Jazzowy Dwójki
24.00 Panorama
0.10 Klub Jazzowy Dwójki

Ogłoszenie drobne

Z uwagi na wyjazd tanio sprzedam dom jednorodzinny do wykończenia z materiałami, w atrakcyjnej dzielnicy Złotoryi. Informacje szczegółowe w dni robocze: tel. 210-56, w godz. 9.00-15.00

Program I

7.30 Program dnia
7.35 Wieści
8.00 Rynek - agro
8.30 Na zdrowie
8.50 Wiadomości poranne
9.00 Ziarno
9.25 5-10-15
10.00 Muzzy
10.05 "Wojownicze żółwie Ninja"
10.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92
12.00 TV koncert życzeń
12.35 Wędrowki dalekie i bliskie
12.55 Świątynie przyrody
13.25 Walt Disney przedstawia
14.45 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92
17.15 Teleexpress
17.35 Z kamerą wśród zwierząt
17.55 Magazyn "Oko"
18.15 "Angielska limuzyna" serial
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 "Zmień kapelusze" film USA
22.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92
24.00 Jutro w programie
0.05 "Wyzwanie" film USA

Program II

7.30 Panorama
7.35 Kaliber'92
8.00 Ulica Sezamkowa
9.00 Magazyn TV śniadaniowej
9.30 Góra szybowcowa
10.00 CNN
10.15 Ona - mag. dla kobiet
10.40 Tacy sami
11.00 PKF
11.10 Rok w "Problemach"
11.35 Klub Yuppies
12.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92
14.45 Wzrokowa lista przebojów
15.15 Program dnia
15.25 Camerata 2
16.05 6 z 49
16.25 Losowanie totolotka
16.30 Panorama
16.40 "Chmury nad Europą" film
18.00 Program lokalny
18.30 Jestem za...
19.00 Seans filmowy
19.30 Rodacy w Turcji
20.00 W rocznicę urodzin F.Chopina
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Jak białe i czarne klawisze
22.00 "Jackaroo" (3) serial
22.50 "Madame Irene"
24.00 Panorama

Program I

7.35 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
9.35 Muzzy
10.00 Kino teleranka
10.25 Sewilla'92
11.20 Notowania
11.45 TV koncert życzeń
12.15 Armie świata
12.35 Futbolowa gorączka
12.40 Teatr TV dla dzieci
13.20 "Pieprz i wanilia"
14.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie Albertville'92
17.30 "Paradise znaczy raj" serial
18.15 Wieczorynka
18.50 Zimowe Igrzyska Olimpijskie "Albertville'92" ceremonia zakończenia
20.15 Wiadomości
20.50 "Wielki przewrót" (3)
22.30 7 dni świąt
23.00 Wokół wielkie sceny
23.40 Poezja na dobranoc

Program II

7.30 Przegląd tygodnia
8.00 "Klementynka" serial
8.30 "Wielki przewrót" serial
10.10 Powitanie
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Vademecum teatromana
11.30 Podróże w czasie przesłuszenia
12.20 Podaj łapę
13.00 Express Dimanche
13.10 100 pytań do...
13.50 Rebusy
14.10 Kino Familijne
15.05 "Kopciuszek" balet
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.10 Do trzech razy sztuka
17.40 De Mono
18.00 Bliżej świata
19.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Galeria Dwójki
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.25 Jazz Jamboree'91
22.30 "Bohater mimo woli" film
24.00 Panorama

IMPORTOWANE

Damskie bluzki, kostiumy, garsonki
UWAGA

Ceny niższe od hurtowych tel. 282-74

Program I

13.35 Wiadomości
13.35-16.00 TV edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
17.15 I Z
17.35 Teleexpress
17.35 Spotkania sentymentalne
18.00 Sportowy hit
18.10 Kraje, narody, wydarzenia
18.50 "Alf", serial
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 Studio Sport
23.30 Jutro w programie
23.35 BBC

Program II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 Cechy krakowskie
17.35 "Biuro, biuro" (10)
18.00 Program lokalny
18.30 Ojczyzna - polszczyzna
18.45 "Pancerni husarze"
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki
20.00 "On wierzył w Polskę"
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 "Ostatni miliarder" film
23.10 Bez emocji
24.00 Panorama

**HURTOWNIA PAPIEROSÓW
KOZŁOWSKI**

Legnica ul. Łagodna 5
Tel. 62-590



Rewelacyjne niskie ceny papierosów

- * krakowskich i radomskich marża do 17%
- * poznańskich marża do 16%
- * importowanych

KORZYSTNE WARUNKI PŁATNOŚCI

DOWÓZ TOWARÓW NA ZAMÓWIENIE TELEFONICZNE
ZAPRASZAMY od 8:00 do 20:00

Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie
10.00 Jak cudne są wspomnienia
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 TV edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Tik-Tak
17.05 Muzzy
17.15 Teleexpress
17.35 Narodziny firmy
18.00 Family Album
18.35 "Królik Bugs przedstawia" (24)
19.00 Wywiad tygodnia
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.00 Nagrody Grammy
23.00 Wiadomości wieczorne
23.45 Jutro w programie
23.50 BBC

Program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja Biznes
8.35 "Denver ostatni dinozaur"
9.00 Świat kobiet
9.25 "Pokolenia" serial
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język francuski
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia
17.05 PKF
17.35 "Pod wspólnym dachem"
18.00 Program lokalny
18.30 Moja modlitwa
18.50 Artysta i jego świat
19.30 Język angielski
20.00 "Siedmiu Żydów z mojej klasy" film dok.
21.00 Panorama
21.25 Studio Sport
21.35 Ekspres reporterów dla wszystkich" (3)
23.00 997
24.00 Panorama

KURSY WALUT

21 lutego 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)
skup sprzedaż

USD 11.700 11.800
DM 7.120 7.170



TVsat

INFORMATOR

Piątek, Sobota,
Niedziela
21-23 lutego 1992 r.

Wsch.Sl.6.55 Wsch.Ks.11.44
Zach.Sl.16.46 Zach.Ks.4.08

Środa
26 lutego

Program I

00 Dzień donry
00 Wiadomości poranne
10 Dmowe przedszkole
35 Gielda pracy, gielda szans
00 "Dynastia" serial
1.50 Wiadomości
2.00-16.00 TV edukacyjna
6.00 Studio 7 proponuje
6.15 "Wychowawca" serial
6.40 "Trzy, cztery... start"
7.15 Teleexpress
7.35 Kinomania
7.55 Klinika zdrowego
8.15 Test
8.30 Encyklopedia II wojny
wiatowej
8.55 Zielona linia
9.15 Dobranoc
9.30 Wiadomości
0.05 "Dynastia" serial
1.05 Studio Temat
1.35 Inne kino
2.25 Wiadomości wieczorne
2.45 "Michael" film dok.
3.40 Jutro w programie
3.45 BBC

Program II

3.30 Panorama
4.40 Rano
6.00 Gazeta domowa
7.10 Telewizja Biznes
7.35 "Ulisses'31" serial
8.00 Świat kobiet
8.25 "Pokolenia" serial
8.45 Rano
9.00 CNN
9.10 Język niemiecki
9.25 Powitanie
9.30 Panorama
9.40 "Pokolenia" serial
9.50 Losowanie totolotka
9.55 Punkt widzenia
10.00 "Allo, allo" serial
10.05 Program lokalny
10.10 Era nuklearna
10.15 Język angielski
10.20 Cały świat gra komedię
10.25 Przecież to znamy
10.30 Panorama
10.35 Studio Sport
10.40 "Nad rzeką, której nie
ma" film pol.
10.45 "Kolekcja"
10.50 Panorama

Czwartek
27 lutego

Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Dmowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 "Gliniarz i prokurator"
serial
11.50 Wiadomości
12.00-16.00 TV edukacyjna
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 "Kwant"
17.15 Teleexpress
17.35 Telemuzak
18.10 Spin
18.30 Podróże do Polski
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Gliniarz i prokurator"
21.05 Decyzje
21.25 Pegaz
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 Zawsze po dwudziestej
pierwszej
23.40 Family Album
24.00 Jutro w programie
0.05 BBC

Program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Gazeta domowa
8.10 Telewizja Biznes
8.35 "Nowe przygody He-Mana"
9.00 Świat kobiet
9.25 "Pokolenia" serial
9.45 Rano
10.00 CNN
10.10 Język angielski
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 "Pokolenia" serial
17.05 Gielda
17.35 "Zrobiła się piątka"
18.00 Program lokalny
18.30 Legendy filmu
19.30 Język francuski
20.00 Rewelacja miesiąca
21.00 Panorama
21.25 Studio Sport
21.35 Bez znieczulenia
21.50 "Katastrofa", "Co, gdzie"
studio teatralne dwójki
22.35 Rewelacja miesiąca
23.40 Pasma hipermultimedia-
lne
24.00 Panorama

"PEWEX"

W HOTELU "CUPRUM"

Uprzejmie informuje
Klientów, że jest czynny:
w dni robocze
w godz. 9.00-19.00
w niedziele
w godz. 11.00-17.00
i uprzejmie zaprasza na
zakupy atrakcyjnych towarów

Piątek

RTL

6.00 Dzień dobry
6.30 Mag. poranny
8.30 Treff am Alex
8.55 Ojciec Murphy
9.45 Bogaci i piękni
10.10 Dr med. Marcus Welby
11.00 Kochany wujek Bill
11.30 Tic Tac Toe
12.00 Potyczki rodzinne
12.30 Der Hammer
12.55 RTL Aktuell
13.00 Ein Vater zuviel
13.30 Santa Barbara
14.20 Die Springfield Story
15.05 Dallas
15.55 Chips
16.45 Riskant
17.10 Cena jest właściwa
17.45 Durchgedreht
17.55 RTL Aktuell
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.15 Pazifikgeschwader 214
20.15 Tropikalna gorączka
21.15 Ein Schloss am Wortheesee
22.10 Gwizdek
23.00 Tutti Frutti
24.00 Striptiz o północy
0.10 Hot Chili
1.40 Der Spatz im der Hand
3.20 Wesola wdówka
5.20 After Hours
5.35 Capitan Power

MTV

7.00 Przeboje na dzień dobry
10.00 Teledyski Paul King
13.00 Teledyski Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca Cola
17.15 MTV at the Movies
17.30 MTV News at Night
17.45 3 from 1
18.00 MTV Prime
19.00 Yo!
19.30 Dial MTV
20.00 Teledyski na życzenie
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca Cola
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Post Modern
1.00 W świecie mody, najnowsze
kolekcje
1.30 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

Sobota

RTL

6.00 Film rysunkowy
6.20 Nozzles
6.45 Film animowany
7.10 Bajki z całego świata
7.30 Piff i Herkules
8.00 Konfetti
9.25 Klack
10.10 Tom i Jerry Kids
10.35 Piotruś Pan
11.00 Seriale animowane
12.35 Michel Vaillant
13.05 Serial animowany
13.30 Super Mario Brothers
14.00 Daktari
14.55 Sheriff Lobo
15.50 BJ i niedźwiedź

16.50 Cena jest właściwa
17.45 Inside Bunte
18.15 Czy martwią się fanceci
18.45 RTL Aktuell
19.15 Full House
20.15 Indianapolis
22.20 Jak proszę !?!
23.15 Nowy raport o gospo-
dyniach domowych
0.40 Komedia ang.
2.20 "M" mag. dla mężczyzn
3.00 Nowy raport o gospo-
dyniach domowych
4.15 Hande weg, Johnny
5.30 Capitan Power

MTV

8.00 Przeboje na dzień dobry
11.00 Nowości srebrnego ekranu
11.30 Przeboje z Atlantyku
13.30 EPO
14.00 Teledyski Ray Cokes
17.00 Yo!
18.00 Przegląd muzyki ze świata
18.30 Nowości srebrnego ekranu
19.00 Przeboje europejskie
21.00 Amerykański program
rozrywkowy
22.00 Pertyzone
1.00 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

Niedziela

RTL

6.00 Piotruś Pan
6.25 Serial animowany
6.40 Tom i Jerry Kids
7.05 Miś Yogi
7.30 Serial animowany
8.00 Program rozrywkowy
9.15 Film USA
11.10 Sztuka i przesłanie
11.15 Talk show
12.05 Program dla młodzieży
12.30 Major Dad
13.00 Serial USA
13.25 Familie Munster
13.55 Serial USA
14.25 Teleturniej
14.55 Show z przebojami
16.05 Karnawal w Wiesbaden
17.45 Serial USA
18.45 RTL Aktuell
19.10 Dzień jak żaden inny
20.15 Wesele jak z marzeń
21.45 Spiegel TV
22.20 Prime Time
22.50 Playboj Late Night Show
23.20 Godziny miłości
23.50 Komedia RFN
0.20 Kanał 4
0.45 W 48 godzin do Acapulco
2.05 Znow wszystko lata
3.30 Twoje pieszcoty
4.55 After Hours
5.15 Elf 99

MTV

8.00 Przeboje na dzień dobry
11.30 Przeboje europejskie
13.30 EPO
14.00 The Big Picture
14.30 Teledyski Ray Cokes
18.00 W świecie mody
18.30 Muzyka ze świata
19.00 Przeboje z Atlantyku
21.00 120 Minutes
23.00 EPO
23.30 Muzyka metalowa
2.00 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

IMIENINY

* Eleonory, Feliksa, Roberta
* Małgorzaty, Marty, Piotra
* Izabeli, Damiana, Polikarpa

POGODA

Nadal zimno. Przelotne
opady śniegu i śniegu z de-
szczeniem. Temperatura w nocy -
6 C., w dzień -2 C. Wiatr słaby,
umiarkowany. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: * Pogotowie Ra-
tunkowe 999 * Straż Pożarna 998 * Po-
gotowie Policyjne 997 * Pogotowie
Wodno-Kan. 993 * Pogotowie Gazowe
992.

LEGNICA

* Pogotowie Ratunkowe Kolejowe
232-89 * Energetyczne 991 * Ciepłne
254-96 * Pog. Drogowe 981 * Pog. Tele-
wizyjne 612 * Taxi 210-99 * Informacja
PKP 910 * Inf. celna 208-68 * Inf. WPK
237-58 * Informacja turystyczna 288-74
* Inf. usługowa 222-43 * Inf. medyczna
281-51 * Młodzieżowy Telefon Zaufania
988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) *
Lecznica dla zwierząt (Pogotowie We-
terynaryjne) 235-41 *

LUBIN

* Pogotowie Energetyczne 991 *
Ciepłne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15
* Ratownictwa Górniczego 44-12-53 *
Pomoc drogowa 44-42-04 * Inf. PKP
44-18-85 * Inf. PKS 44-11-00 * Inf. WPK
44-64-11 * Inf. turystyczna 44-38-10 *
Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-
11 * Lecznica dla zwierząt (Pogotowie
Weterynaryjne) 44-16-24 *

GŁOGÓW

* Pogotowie Energetyczne 291 *
Ciepłne 33-48-69 * Pomoc drogowa
33-34-50 * Informacja PKP 916, 33-34-
77 * Inf. PKS 33-31-11 * Inf. WPK
33-42-99 * Inf. usługowa 33-33-95 *
Lecznica dla zwierząt (Pogotowie We-
terynaryjne) 33-31-05 *

ZŁOTORYJA

* Pogotowie Energetyczne 991 *
Ciepłne 733 * Inf.
PKP 655 * Inf. PKS 889 * Inf. turystyczna
746 * Taxi 613 * Lecznica dla zwierząt
279

JAWOR

* Pogotowie Energetyczne 26-32 *
Ciepłne 993 * Inf. PKP 910 * Inf. PKS
28-54 * Inf. turystyczna 40-84 * Biuro
paszportowe 280-55 * Taxi 919 *
Lecznica dla zwierząt 24-59 *

CHOJNÓW

* Pogotowie Energetyczne 391 *
Ciepłne 834 * Inf. PKP 219 * Inf. PKS
449 * Inf. turystyczna 50-1 * Taxi 451 *

Apteki

Dyżur pełnią :

* Głogów - piątek, sobota,
niedziela przy ul. Perseusza,
tel. 33-56-71
* Legnica - piątek przy ul.
Złotoryjskiej, tel. 257-72, sobota,
przy ul. Matejki, tel. 239-71,
niedziela, przy ul. Daszyńskiego
(d.Nowotki) tel. 238-54
* Lubin - piątek, przy ul. A.
Czerwonej tel. 44-40-26, sobota,
niedziela przy ul. Leszczyńskiej
tel. 44-22-42

SPRZEDAM

w ilościach hurtowych
rękawice robocze
(cena od 8.800 zł)

tel. 228-21

"Neopositive" czyli kontynuacja

Kilka tygodni temu ukazała się trzecia płyta duetu Sojka - Iwański. Długo oczekiwany krążek, zatytułowany jest "Neopositive" i nagrany został w sierpniu ubiegłego roku. Fani i stali bywalcy koncertów Sojki i Iwańskiego pewnie przyjmą ich nową produkcję bez zastrzeżeń, ale osobiście mam kilka zastrzeżeń. Przede wszystkim, fatalna szata graficzna, która w porównaniu z poprzednią płytą pt. "Acoustic" sprawia wrażenie nieprzemyślanej, zrobionej w wielkim pośpiechu. Poza tym, jakość druku także pozostawia wiele do życzenia. Jeśli chodzi o muzyczną i artystyczną stronę tego krążka, to wielka szkoda, że Sojka częściej odgrywa tu rolę gitarzysty niż pianisty, gdy w tej drugiej roli zawsze był o niebo lepszy. "Neopositive" to płyta bardziej surowa i oszczędna w zastosowanych środkach wyrazu. Nie znajdziemy na niej aranżacji na orkiestrę, właściwie brak instrumentów perkusyjnych (oprócz "Handwriting On The Wall") i wielka szkoda, że saksofony Mateusza Pospieszalskiego rozbrzmiewają tak rzadko. Płyta rozpoczyna się od

ludowej przyspiewki góralskiej, a kończy patetyczno-mesjanistycznym utworem wokalnym "Moja Ojczyzna" z muzyką Niemena i słowami C.K. Norwida. Poza tym, dwa standardy autorstwa Boba Dylana ("Like A Rolling Stone" i "Love in Vain"), dwa krótkie solowe numery Iwańskiego i kilka zgrabnych piosenek, które albo były, albo będą przebojami. Nie zabrakło również wielkiego koncertowego hitu czyli "Tolerancji", której zapis nutowy do chóralnego zawodzenia w gronie przyjaciół wydrukowano na okładce płyty. Dla mnie osobiście, najpiękniejszymi piosenkami na krążku są: "Disappear", "Handwriting On The Wall" i "Kiedy jesteś taka bliska". "Neopositive" to poprawna kontynuacja poprzednich produkcji duetu Sojka - Iwański, a szkoda, bo mogła być czymś więcej. Dodam jeszcze, że płytę wydała wytwórnia East Side Artist, należąca do polskiego oddziału czasopisma "Brawo" i jak na razie, jest to najdroższa polska płyta CD.

Thick

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

22 lutego, w rocznicę twórcy skautingu Baden-Powella - ruch skautowy na całym świecie obchodzi DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ - przypominający o przyjaźni wszystkich skautów.

Tradycja ta kultywowana jest również wśród harcerzy polskich. W dniu tym przesyłają sobie wzajemnie pozdrowienia i braterskie życzenia - znakiem płaskiego węzła.

Od 3 lat, harcerskie pokolenia naszego województwa spotykają się w tym dniu w "Domu Harcerza".

22 lutego o godz. 9.00 rozlegnie się harcerski hejnał przy dźwiękach, którego rozpalony zostanie ogień harcerskich seniorów - podtrzymywany następnie przez cały dzień. O godz. 10.00 w harcerskim kręgu odbędzie się PRZYRZECZENIE HARCERSKIE nowo powstałej drużyny harcerskiej.

Byli członkowie SZARYCH SZEREGÓW przypomną tradycję ZHP, a zespoły harcerskie i chór emerytek "Nasze śpiewanie" zaprezentuje piosenki harcerskie.

Odbędą się liczne konkursy, gry i zabawy.

W dniu tym w godz. 9.00-14.00 udostępniona zostanie do zwiedzania Sala Tradycji Harcerstwa oraz wystawy filatelistyczne "Skauting" w znaczkach" i poczt harcerskich o tematyce DNIA MYŚLI BRATERSKIEJ. Organizatorzy zapraszają harcerzy i instruktorów oraz byłych działaczy i przyjaciół harcerzy do wspólnego harcerskiego kręgu. Przypominamy naszym najmłodszym czytelnikom, że podczas wymienianych imprez zostaną wręczone nagrody dla najlepszych zastępów NAZ-92 i uczestników naszych konkursów z cyklu "Ferie z Lilijką"

GAZETA LEGNICKA. Dziennik Województwa Legnickiego. Legnica. 59-220. Rynek 5/6. tel. 295-45. fax 297-86.
Redaktor naczelny: Witold Podedworny.
Wydawca: "Alfa" sp. z o.o.
Id. 390001678 Konto: Bank Zachodni O/legnica nr 383800 -11080-136
Druk Spółdzielnia "Poligraf".
Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel. 222-43. tlx 787270. Jawor. Rynek 4. tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.
Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

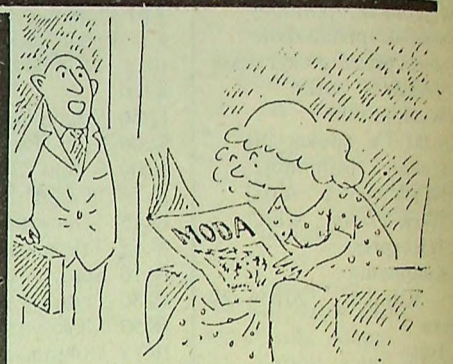
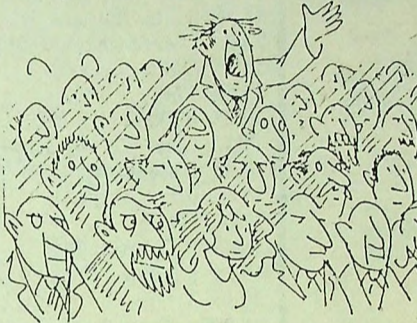
GAZETKA LEGNICKA

RYSUJE ZBIGNIEW JUJKA



-COKOLWIEK POWIEM MOŻE BYĆ WZIĘTE PRZECIWNIO WAM.

-TOWARZYSZE, NIECH NIE BYŁY ZWIĄZEK RAPZIECKI!



-KTO TAM DZIŚ PODJĄŁ GŁODÓWKĘ



PANI ZOSIU, PROSZĘ ROZWIĄZAĆ MI KRZYŻÓWKĘ



PANIE PROKURATORZE, DYREKTOR KWASKA TRZYMA W SZAFCE DZIEŁA LENINA

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

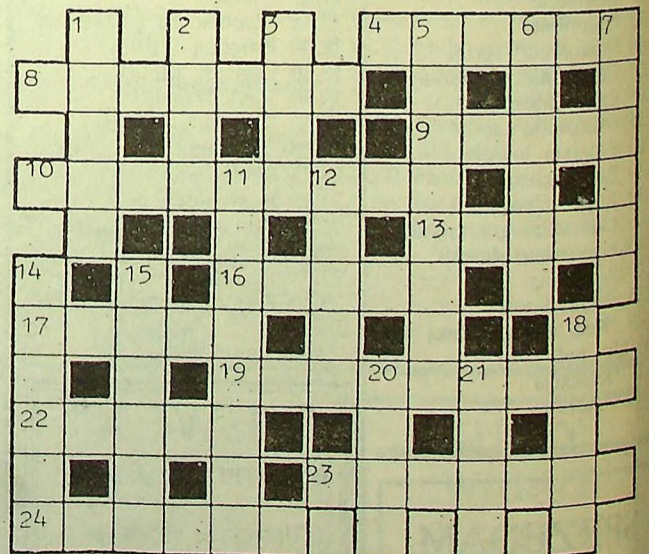
Poziomo:

4. bez samogłoski jest państwem współczesnym
8. do odmawiania
9. C w K
10. fotograficzny powód znieczulicy
13. kabaretowa śmietanka
16. dzikość z dziczyzną
17. ma to Kudowa, nie ma Karpacz
19. płótno kinowe z charakterystyką
22. wzór do trzymania
23. chłopska warownia
24. psia sarenka

Pionowo:

1. gang wokół lodowiska
2. boży
3. pruski
5. pan z panem
6. pochyła maszyna prosta
7. urządzenie z parą w środku
11. stan wskazujący na spożycie
12. kwiat ze sterem
14. wyparty przez kierowcę
15. rasa w kleszczach T
18. rym do miec
20. kara z drugiej strony
21. płynąca choroba

PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO



Rozwiązanie krzyżówki z nr 33

Poziomo: sztambuch, rola, Abramow, izbica, liana, okładka, krzesło, synod, odsiew, idiomat, krój, alabaster

Pionowo: szaflik, torbacz, mumia, urwisko, Hrabia, Placek, ołowica, dynamit, audytor, rudera, emisja skiba